

**Sygn. akt I ACa 657/18**

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 4 grudnia 2019 r.**

**Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:**

Przewodniczący: SSA Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska (spr.)

Sędziowie: SA Marzena Konsek-Bitkowska

SO (del.) Dagmara Olczak-Dąbrowska

Protokolant: Sławomir Mzyk

po rozpoznaniu w dniu 21 listopada 2019 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa R. S.

przeciwko A. R., B. K. i (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 20 listopada 2014 r., sygn. akt XXIV C 731/12

**1. oddala apelację,**

**2. zasądza od R. S. na rzecz A. R., B. K. i (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwoty po 1410 zł (tysiąc czterysta dziesięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.**

Marzena Konsek-Bitkowska Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska Dagmara Olczak-Dąbrowska

Sygn. akt I ACa 657/18

## UZASADNIENIE

W pozwie z 31 maja 2012 r., sprecyzowanym pismami procesowymi z 18 września 2012 r. oraz 13 czerwca 2014 r., skierowanym przeciwko A. R., B. K. oraz (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., powód R. S. domagał się:

1/ nakazania pozwanemu B. K. usunięcia skutków naruszenia czci powoda, spowodowanego opublikowaniem w dzienniku (...) w dniu 7-8 lipca 2001 r. artykułu (...) oraz w dniu 24 kwietnia 2004 r. artykułu (...) poprzez złożenie w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie na stronie tytułowej (...) w kolejnych czterech wydaniach sobotnio-niedzielnym całostronicowego oświadczenia o treści: „B. K. przeprasza R. S..

B. K. wyraża ubolewanie z powodu naruszenia czci R. S. przez to, że w artykule (...), który ukazał się w (...) 7.7.2001 r. oraz w artykule (...), który ukazał się w (...) 24.4.2004 r. przedstawił nieprawdziwe informacje jakoby R. S. przyjmował zarówno za pośrednictwem swojego podwładnego Z. F., jak i bezpośrednio łapówki w zamian za ustawianie przetargów w Ministerstwie (...) otrzymał łapówkę w postaci samochodu sprzedanego za połowę jego wartości rynkowej od diler

F., właściciela spółki (...) z T., domagał się korzyści w postaci zleceń dla firmy będącej własnością jego znajomej od dyrektora (...) w B., nie potrafił wyjaśnić pochodzenia swojego majątku oraz odpowiadał za zgodność z prawem wglądu w tajne dokumenty przez swojego asystenta Z. F.. Za naruszenie czci i wyrządzoną w ten sposób niemożliwą do przecenienia krzywdę najmocniej przepraszam.”,

powód domagał się przy tym aby:

a/ tytuł przeprosin „B. K. przeprasza R. S.” wydrukowany został pogrubioną, czarną czcionką o kroju takim, jak krój artykułów w (...) wielkości co najmniej 20 pkt, na białym tle,

b/ tekst przeprosin wydrukowany był czarną czcionką o kroju takim, jak krój artykułów w (...) wielkości co najmniej 12 pkt, na białym tle,

c/ przeprosiny wraz z tytułem zostały umieszczone w ramce o grubości co najmniej 10 pkt,

d/ między linijkami został zachowany odstęp co najmniej półtorej linijki,

e/ pod tekstem przeprosin po prawej stronie zostało umieszczone odwzorowanie własnoręcznego podpisu pozwanego B. K. wysokości co najmniej 20 pkt,

f/ nad, pod lub obok ramki nie będzie się znajdował napis „reklama”, „promocja”, ani żaden podobny wprowadzający w błąd napis,

2/ nakazania pozwanemu B. K. publicznego udostępnienia tekstu przeprosin, o treści jak w punkcie 1, w Internecie na stronie (...) bezpośrednio pod menu głównym u góry strony pogrubioną, czarną czcionką, co najmniej 24 piksele pod tytułem „B. K. przeprasza R. S.” w ramce o grubości co najmniej 5 pikseli czcionką co najmniej 16 pikseli - w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie i utrzymania tego tekstu przeprosin na tej stronie przez 10 dni,

3/ nakazania pozwanemu B. K. opublikowania tekstu przeprosin, o treści jak w punkcie 1, w: a) dziennikach: (...), (...), b) tygodnikach: (...), (...), (...) - w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie, wszystkich co najmniej na pół strony w formie określonej w punkcie 1 lit. a-f,

4/ nakazania pozwanemu B. K. nadania tekstu przeprosin, o którym mowa w punkcie 1, w formie odczytania przez spikera telewizyjnego przed sobotnim wydaniem (...) (...) o godzinie 19:30 w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie,

5/ nakazania pozwanemu B. K. powstrzymania się od dalszych naruszeń w przyszłości, w szczególności od publicznego rozpowszechniania twierdzeń, jakoby R. S. przyjmował zarówno za pośrednictwem swojego podwładnego Z. F., jak i bezpośrednio łapówki w zamian za ustawianie przetargów w Ministerstwie (...) otrzymał łapówkę w postaci samochodu sprzedanego za połowę jego wartości rynkowej od diler F., właściciela spółki (...) z T., domagał się korzyści w postaci zleceń dla firmy będącej własnością jego znajomej od dyrektora (...) w B., nie potrafił wyjaśnić pochodzenia swojego majątku oraz odpowiadał za zgodność z prawem wglądu w tajne dokumenty przez swojego asystenta Z. F.,

6/ nakazania pozwanej A. R. usunięcia skutków naruszenia czci powoda, spowodowanego opublikowaniem w dzienniku (...) w dniu 7-8 lipca 2001 r. artykułu (...) oraz w dniu 24 kwietnia 2004 r. artykułu (...) poprzez złożenie w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie na stronie tytułowej (...) w kolejnych czterech wydaniach sobotnio-niedzielnym całostronicowym oświadczenia o następującej treści:

„A. R. przeprasza R. S..

A. R. wyraża ubolewanie z powodu naruszenia czci R. S. przez to, że w artykule (...), który ukazał się w (...) 7.7.2001 r. oraz w artykule (...), który ukazał się w (...) 24.4.2004 r. przedstawiła nieprawdziwe informacje jakoby

R. S. przyjmował zarówno za pośrednictwem swojego podwładnego Z. F., jak i bezpośrednio łapówki w zamian za ustawianie przetargów w Ministerstwie (...) otrzymał łapówkę w postaci samochodu sprzedanego za połowę jego wartości rynkowej od diler F., właściciela spółki (...) z T., domagał się korzyści w postaci zleceń dla firmy będącej własnością jego znajomej od dyrektora (...) w B., nie potrafił wyjaśnić pochodzenia swojego majątku oraz odpowiadał za zgodność z prawem wglądu w tajne dokumenty przez swojego asystenta Z. F.. Za naruszenie czci i wyrządzoną w ten sposób niemożliwą do przecenienia krzywdę najmocniej przepraszam.”,

powód domagał się przy tym aby:

a/ tytuł przeprosin „A. R. przeprasza R. S.” wydrukowany został pogrubioną, czarną czcionką o kroju takim, jak krój artykułów w (...) wielkości co najmniej 20 pkt, na białym tle,

b/ tekst przeprosin wydrukowany był czarną czcionką o kroju takim, jak krój artykułów w (...) wielkości co najmniej 12 pkt, na białym tle,

c/ przeprosiny wraz z tytułem zostały umieszczone w ramce o grubości co najmniej 10 pkt,

d/ między linijkami został zachowany odstęp co najmniej półtorej linijki,

e/ pod tekstem przeprosin po prawej stronie zostało umieszczone odwzorowanie własnoręcznego podpisu pozwanej A. R. wysokości co najmniej 20 pkt,

f/ nad, pod lub obok ramki nie będzie się znajdował napis „reklama”, „promocja”, ani żaden podobny wprowadzający w błąd napis,

7/ nakazania pozwanej A. R. opublikowania tekstu przeprosin, o którym mowa w punkcie 6 w: a) dziennikach: (...), (...), b) tygodnikach: (...), (...), (...) - w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie; wszystkich co najmniej na pół strony w formie określonej w punkcie 6 lit. a-f,

8/ nakazania pozwanej A. R. nadania tekstu przeprosin, w formie odczytania przez spikera telewizyjnego przed sobotnim wydaniem (...) (...) o godzinie 19:30 w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie,

9/ nakazania pozwanej A. R. publicznego udostępnienia tekstu przeprosin, o których mowa w punkcie 6, w Internecie na stronie (...) bezpośrednio pod menu głównym u góry strony pogrubioną, czarną czcionką, co najmniej 24 piksele pod tytułem „A. R. przeprasza R. S.” w ramce o grubości co najmniej 5 pikseli czcionką co najmniej 16 pikseli - w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie i utrzymania tego tekstu przeprosin na tej stronie przez 10 dni,

10/ nakazania pozwanej A. R. powstrzymania się od dalszych naruszeń w przyszłości, w szczególności od publicznego rozpowszechniania twierdzeń, jakoby R. S. przyjmował zarówno za pośrednictwem swojego podwładnego Z. F., jak i bezpośrednio łapówki w zamian za ustawianie przetargów w Ministerstwie (...) otrzymał łapówkę w postaci samochodu sprzedanego za połowę jego wartości rynkowej od diler F., właściciela spółki (...) z T., domagał się korzyści w postaci zleceń dla firmy będącej własnością jego znajomej od dyrektora (...) w B., nie potrafił wyjaśnić pochodzenia swojego majątku oraz odpowiadał za zgodność z prawem wglądu w tajne dokumenty przez swojego asystenta Z. F.,

11/ nakazania pozwanej (...) sp. z o.o. usunięcia skutków naruszenia czci powoda, spowodowanego opublikowaniem w dzienniku (...) w dniu 7-8 lipca 2001 r. artykułu (...) oraz w dniu 24 kwietnia 2004 r. artykułu (...) poprzez opublikowanie w terminie 10 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie na stronie tytułowej A1 i stronie A2 (...) w czterech kolejnych wydaniach sobotnio-niedzielnym oświadczenia o treści i formie wskazanej w punktach 1 i 6,

12/ nakazania pozwanej (...) sp. z o.o. publicznego udostępnienia tekstu przeprosin, o których mowa w punktach 1 i 6, w Internecie na stronie (...) bezpośrednio pod menu głównym u góry strony - pogrubioną, czarną czcionką, co najmniej 24 piksele pod tytułem „(...) przeprasza R. S.” w ramce o grubości co najmniej 5 pikseli czcionką co najmniej 16 pikseli - w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie i utrzymania tego tekstu przeprosin na tej stronie przez 10 dni,

13/ nakazania pozwanej (...) sp. z o.o. publicznego udostępnienia tekstów przeprosin, o których mowa w pkt 1 i 6, czcionką tej samej wielkości, co artykuł na stronie (...), bezpośrednio pod tytułem i datą ukazania się pod tytułem „(...) przeprasza R. S.” - w terminie 24 godzin od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie i utrzymywania tych przeprosin w Internecie tak długo, jak długo tekst (...) będzie dostępny na wskazanej stronie internetowej,

14/ nakazania pozwanej (...) sp. z o.o. publicznego udostępnienia tekstów przeprosin, o których mowa w pkt 1 i 6, czcionką tej samej wielkości, co artykuł na stronie (...) bezpośrednio pod tytułem i datą ukazania się pod tytułem „A. R. i B. K. przepraszają R. S.” - w terminie 24 godzin od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie i utrzymywania tych przeprosin w Internecie tak długo, jak długo tekst (...) będzie dostępny na wskazanej stronie internetowej,

15/ nakazania pozwanej (...) sp. z o.o. opublikowanie tekstu przeprosin, o którym mowa w pkt 1 i 6 w: a) dziennikach: (...), (...), b) tygodnikach: (...), (...), (...) - w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie; wszystkich co najmniej na pół strony w formie określonej w pkt 1 lit. a-f oraz pkt 6 lit a-f,

16/ nakazania pozwanej (...) sp. z o.o. nadania tekstów przeprosin, o których mowa w pkt 1 oraz w pkt 6 w formie odczytania przez spikera telewizyjnego przed sobotnim wydaniem (...) (...) o godzinie 19:30 w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie,

17/ nakazania pozwanej (...) sp. z o.o. powstrzymania się od dalszych naruszeń w przyszłości, a w szczególności od publicznego rozpowszechniania twierdzeń, jakoby R. S. przyjmował zarówno za pośrednictwem swojego podwładnego Z. F., jak i bezpośrednio łapówki w zamian za ustawianie przetargów w Ministerstwie (...) otrzymał łapówkę w postaci samochodu sprzedanego za połowę jego wartości rynkowej od dilerka F., właściciela spółki (...) z T., domagał się korzyści w postaci zleceń dla firmy będącej własnością jego znajomej od dyrektora (...) w B., nie potrafił wyjaśnić pochodzenia swojego majątku oraz odpowiadał za zgodność z prawem wglądu w tajne dokumenty przez swojego asystenta Z. F.,

18/ zasądzenia solidarnie od pozwanych kwoty 50.000 zł na rzecz Fundacji (...) oraz kwoty 50.000 zł na rzecz Towarzystwa (...).

Nadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanych na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz każdego z nich kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 20 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo (pkt I), zasądził od R. S. na rzecz A. R. kwotę 3.960 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II), zasądził od R. S. na rzecz B. K. kwotę 3.960 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III) oraz zasądził od R. S. na rzecz (...) sp. z o.o. z siedzibą w K. kwotę 3.960 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt IV).

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniach 7-8 lipca 2001 r. na stronie tytułowej dziennika (...) ukazała się zapowiedź artykułu pt. (...). W części wstępnej zapowiedzi autorzy B. K. i A. M. zamieścili informację, że przedstawiciele znanego koncernu zbrojeniowego twierdzili, że Z. F., najbliższy współpracownik wiceministra (...) R. S., żądał 100.000 dolarów łapówki za pozytywne rozstrzygnięcie przetargu na (...). Następnie podano informację, że S. ręczy za uczciwość swojego doradcy. Dalej dodano, że Z. F. z powodu podejrzenia o korupcję nie otrzymał od Wojskowych Służb Informacyjnych

zgody na dostęp do tajnych informacji. Do (...) wkroczyła kontrola, która stwierdziła, że F. od września ubiegłego roku bezprawnie ma dostęp do tajemnic państwowych, w tym dokumentów (...). Autorzy artykułu podali również, że przez ostatnie trzy lata otrzymywali sygnały o tym, że dwaj asystenci S., w tym F., żądali zapłacenia łapówek. Dziennikarze wskazali, że przeprowadzili kilkadziesiąt rozmów z przedstawicielami firm handlujących bronią i sprzętem specjalnym oraz zakładów zbrojeniowych i kilkunastu z nich potwierdziło, że F. wielokrotnie monitował ich o pieniądze, powołując się przy tym na S.. Autorzy poinformowali, że udało się ustalić, że wiceminister w ciągu czterech lat urzędowania wydawał znacznie więcej niż zarabiał - zarabiając miesięcznie ok. 7-8 tysięcy złotych netto, kupił l., działkę w Z. o wartości 450.000 zł i wybudował dom, za który według własnych twierdzeń zapłacił firmie budowlanej 420.000 zł.

Na stronach A4-A5 dziennika (...) w tym samym numerze opublikowano cały artykuł pt. (...). W artykule tym na wstępie zamieszczono informację, że wiceministrowi R. S. podlega w Ministerstwie (...) ((...)) pion zajmujący się zamówieniami i przetargami i że to R. S. nadzorował przebieg najważniejszych przetargów, m.in. na dostawę (...) oraz największego i jeszcze nierozstrzygniętego - na zakup (...). Przedmiotowy artykuł został podzielony na części opatrzone śródtytułami. We fragmencie artykułu zatytułowanym „(...)”, autorzy poinformowali, iż wiceminister S., podczas wywiadu który miał miejsce w ubiegły wtorek, zapewniał, że Z. F. ma i na pewno dostanie nowe „dopuszczenie do tajemnic”. W dalszej części omówiono w skrócie procedurę przyznawania certyfikatu, uprawniającego do dostępu do tajnych informacji. Dalej podano, że za sytuację, w której Z. F. miał wgląd w tajne dokumenty, nie posiadając odpowiedniego certyfikatu „odpowiada m.in. wiceminister S. jako jego przełożony”. W części zatytułowanej „(...)” autorzy poinformowali, że R. S. w trakcie wywiadu podkreślał, że Z. F. jest jego przyjacielem, ufa mu i ręczy za jego uczciwość. Autorzy zamieścili także informację, iż tygodnik (...) pisał, że jeden z najbliższych współpracowników wiceministra żąda od przedstawicieli przemysłu zbrojeniowego wpłat na utworzoną przez S. Fundację (...). Tekst zamieszczony w części opatrzonej śródtytułem „(...)” zawierał informacje dotyczące przetargu na (...) dla polskich sił zbrojnych. W tej części artykułu podano, że przedstawiciel jednego ze światowych koncernów startujących w przetargu powiedział, że asystent S. zażądał od niego 100.000 dolarów łapówki, a po odmowie zapłaty firma odpadła z przetargu, który nadzorował wiceminister S.. Autorzy podali także, że odpowiedzią wiceministra na pytanie dotyczące roli F. w przetargu na (...) było stwierdzenie, że to niemożliwe, bo „ pan F. nie miał żadnego kontaktu ze sprawą (...) ” i „ nie spotykał się z przedstawicielami koncernów”.

Kolejna część artykułu o śródtytule „(...)” zawierała informacje o przeprowadzonych rozmowach z innymi reprezentantami branży: przedstawicielem znanej polskiej firmy handlującej bronią, doradcą prezesa jednej z największych firm handlujących bronią, znanym posłem (...). Podano, iż przedstawiciel znanej polskiej firmy handlującej bronią twierdził, iż dał pieniądze S. na kampanię (...), oraz odmówił zapłaty na poczet przyszłych kontraktów z (...). Doradca prezesa jednej z największych firm handlujących bronią opowiedział o koncernach francuskich i domaganiu się kwoty 200.000 zł, bo „ szef jest niezadowolony, że dostał tak mało”. Znany poseł (...) przedstawiciel jednego z zagranicznych koncernów, które przegrały przetarg w (...), przedstawił historię kupowania od F. dokumentów. Część artykułu o śródtytule „(...)” zawierała informacje jak doszło do poznania się Z. F. z R. S., a także jak doszło do tego, że R. S. zajął stanowisko sekretarza stanu w (...), a Z. F. stał się jego doradcą. Na końcu tej części autorzy poinformowali, iż pomimo prób nie udało im się porozmawiać ze Z. F.. W czasie wywiadu z R. S. nie było go w budynku, a wiceminister poproszony o kontakt do swojego asystenta stwierdził, że „ F. nie lubi rozmawiać z dziennikarzami”.

Kolejna część artykułu opatrzona śródtytułem „(...)” zawierała informacje o dokonanych przez R. S., w przeciągu ostatnich czterech lat urzędowania w (...), inwestycjach. Zawarte zostało tu stwierdzenie, że wiceminister nie potrafi przekonująco wyjaśnić skąd wziął pieniądze na inwestycje obejmujące: zakup samochodu l. (...) w 1998 roku, zakup działki o powierzchni 2.000 m<sup>(2)</sup> w (...) Z., budowę domu na powyższej działce, która według twierdzeń R. S. kosztowała 420.000 zł. W artykule podano, że minister S. kupił samochód taniej, niż wynosi jego cena katalogowa, bo za około 60.000 zł. Działka kosztowała ok. 450.000 zł, a jeżeli przyjąć koszt budowy domu podawany przez ministra, czyli 420.000 zł, to minister tylko na to wydał 900.000 zł. Dalej artykuł zawierał informację, że w przeprowadzonej rozmowie S. powiedział, że miał 200.000 zł oszczędności i wziął 320.000 zł kredytu, a pytany o pochodzenie pozostałych pieniędzy, oświadczył, że dostał 200.000 zł z tytułu pożyczki od osoby prywatnej. Autorzy artykułu

stwierdzili, iż daje to razem 720.000 zł, a zatem nawet doliczając „prywatną pożyczkę” wiceminister wydał więcej niż, posiadał. W artykule podano także, w którym roku i na jaki okres został zaciągnięty kredyt oraz szacunkową wysokość miesięcznej raty. Na końcu artykułu zawarto informację, iż w wywiadzie udzielonym (...) S. twierdzi, że na każdą złotówkę ma rachunki i że ze wszystkiego może się rozliczyć w urzędzie skarbowym.

W tym samym numerze dziennika (...) na stronie A5 ukazał się także wywiad przeprowadzony przez B. K. i A. M. z R. S., opatrzony tytułem „(...)”. W wywiadzie tym R. S. pytany o posiadanie przez Z. F. poświadczenia bezpieczeństwa udzielił informacji, iż Z. F. poświadczenie takie posiadał i zgodnie z procedurą wystąpił o nowe. R. S. stwierdził także, że uważa za mało prawdopodobne zarzuty wysuwane wobec jego asystenta Z. F., jakoby żądał łapówek od przedstawicieli koncernów i firm zbrojeniowych, w jego imieniu. Swoje stanowisko uzasadnił tym, iż znany jest mu stan majątkowy F., który mieszka w mieszkaniu komunalnym i nie ma samochodu. Ponadto oświadczył, iż dotychczas zna go z takiej strony, że brak jest podstaw, żeby przypuszczać, że wysuwane zarzuty są prawdziwe. W wywiadzie tym powód uznał również za niemożliwe, aby Z. F. żądał łapówek w związku z przetargiem na (...), z uwagi na brak jego kontaktu z tą sprawą. Zaprzeczył także, aby jego asystent spotykał się z przedstawicielami firm, które startowały w przetargu, z uwagi na brak takich uprawnień. Ustosunkowując się do tego, że przedstawiciele przemysłu zbrojeniowego twierdzą, że żądający łapówek Z. F. powołuje się na jego osobę, powód udzielił odpowiedzi, iż jest gotów w każdej chwili wyliczyć się ze swoich rachunków i dochodów. W tej części wywiadu została także poruszona kwestia kosztu zakupu działki, wybudowania domu, oraz samochodu l. Autorzy wywiadu po dokonaniu wyliczeń wydatków powoda i ich zsumowaniu doszli do wniosku, że brakuje pokrycia na około 200.000 zł. R. S. w tym miejscu oświadczył, iż „była jeszcze pożyczka” od osoby prywatnej, znajomego, którego danych nie chciał ujawnić. Nie chciał również ani potwierdzić, ani zaprzeczyć temu, że to Z. F. był pożyczkodawcą. R. S. w wywiadzie udzielił również informacji, iż pożyczka ta jest zarejestrowana w Urzędzie Skarbowym i zostały uiszczone konieczne koszty. Na pytanie dziennikarzy odnośnie do zarobków, udzielił informacji, że zarabia 11.000 zł, z czego „na rękę” 7.800 zł. Odpowiadając na stwierdzenie dziennikarzy, „że cała pensja idzie na raty” powiedział „no prawie cała”. R. S. pytany o możliwość rozmowy z Z. F. wyjaśnił, iż nie wie, czy będzie chciał on rozmawiać, gdyż jest człowiekiem dość skrytym. Zapewnił przy tym, że nie lekceważy podejrzeń dotyczących osoby Z. F. i zapewnił, że przeprowadzi z nim rozmowę.

W dniach 24-25 kwietnia 2004 r. na stronie tytułowej dziennika (...) i na stronie A3 ukazał się artykuł autorstwa B. K. i A. M. (podpisanych inicjałami KITT i A.M) pt. (...). Na wstępie artykułu zamieszczono stwierdzenie: „Prokuratura Apelacyjna w Warszawie oskarżyła o korupcję R. S., byłego wiceministra (...) w rządzie J. B.. Grozi mu do 10 lat więzienia. Śledztwo w sprawie korupcji w (...) zostało wszczęte po publikacji (...). W artykule podano, że akt oskarżenia został przesłany do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia. Dalsza część artykułu informowała, że R. S. został oskarżony o przekroczenie uprawnień, działanie na szkodę interesu publicznego, ujawnienie informacji niejawnych osobom nieuprawnionym oraz żądanie i przyjmowanie korzyści majątkowych, przy czym zdaniem prokuratury dopuścił się on tych przestępstw między sierpniem 1998 r. a majem 2000 r. W dalszej części materiału zostały zawarte informacje o sprzedaży w 1998 roku przez diler F., właściciela spółki (...) z T., S., jako znajomemu, l. (...) o wartości ok. 125.000 zł za kwotę 60.000 zł. Podano także informację, iż niedługo potem firma ta zaczęła dostarczać samochody dla wojska. Autorzy artykułu podali również, że w czasie śledztwa okazało się, że S. kazał swojemu asystentowi Z. F. pomóc w wygraniu przetargu, po czym ten ostatni ukrył niekorzystne dla firmy dokumentów i zmienił kryteria przetargu. Dalej podano, że S. licząc na udział w zysku z transakcji namawiał dyrektora (...) w B. do podpisania umowy na pośrednictwo ze swoją znajomą handlującą częściami do samolotów. Poinformowano, że akt oskarżenia obejmuje również diler F. oraz właścicielkę firmy handlującej częściami do samolotu. Autorzy artykułu podali, że R. S. został oskarżony także o dopuszczenie asystenta Z. F. do tajnych materiałów, w tym dokumentów (...), pomimo że ten nie miał specjalnego certyfikatu wydawanego przez WSI.

W dniu 26 czerwca 2001 r. w siedzibie (...) A. M. i B. K. przeprowadzili rozmowę z R. S. - wiceministrem (...) - w obecności jego oficera prasowego A. A.. Rozmowa ta dotyczyła działalności Z. F. - asystenta R. S. - i zarzutów dotyczących brania przez niego łapówek. W rozmowie tej poruszona została także kwestia kosztów zakupu działki, wybudowania na niej domu, ponoszenia kosztów jego utrzymania przez R. S., zakupu samochodu l., a także kwestia „prywatnej pożyczki” zaciągniętej przez powoda, jako jednego ze źródeł sfinansowania powyższych inwestycji,

pochodzenia środków na zakup powyższej nieruchomości. Skrócona wersja tej rozmowy została opublikowana w dzienniku (...) z 7-8 lipca 2001 r. i opatrzona tytułem „(...)”.

W czerwcu 2001 r., przed rozmową z R. S., B. K. skontaktował się telefonicznie z B. L. (1) - przedstawicielem koncernu zbrojeniowego (...) z (...). W rozmowie tej B. L. (1) relacjonował w jakich okolicznościach poznał Z. F.. Informator pozwanych wskazał, że w czasie, kiedy w (...) prowadzono przygotowania zmierzające do zawarcia kontraktu na zakup (...), w klubie (...) odbywały się spotkania, w których uczestniczyli m.in. Z. F. i mężczyzna o nazwisku P.. Uczestnikiem tych spotkań był również B. L. (1), ponieważ koncern (...) przygotował ofertę dotyczącą (...). B. L. (1) poinformował dziennikarza, że w trakcie jednego z tych spotkań Z. F. powiedział „ że jeżeli nie będzie 100 tysięcy papieru z góry, to nie ma szans na to, żeby to przeszło w ogóle”.

W postępowaniu prowadzonym przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie R. S. został oskarżony m.in. o to, że:

1/ w okresie od 4 czerwca 1999 r. do maja 2000 r. w W., B. i U., działając wspólnie i w porozumieniu z M. S. współwłaścicielką spółki cywilnej (...), pełniąc funkcję (...) - I Zastępcy Ministra (...) i mając wpływ, z tytułu sprawowania w imieniu (...) funkcji organu założycielskiego dla Przedsiębiorstwa (...) w B., na obsadę stanowiska dyrektora w tych zakładach, zażądał od płk T. K. pełniącego funkcję Zastępcy Dyrektora, a od lipca 1999 r. tymczasowego kierownika (...) Nr (...) w B., w zamian za poparcie jego kandydatury na stanowisko dyrektora tych zakładów, nawiązania przez (...) nr (...) współpracy z firmą (...) w B. w zakresie zamówień dostaw części lotniczych, tj. o czyn przewidziany w art. 228 § 1 k.k.,

2/ w okresie od 11 września 2000 r. do dnia 22 stycznia 2001 r. w W. pełniąc funkcję (...) - I Zastępcy Ministra (...) przekroczył przysługujące mu uprawnienia i nie dopełnił obowiązków wynikających z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych, w zakresie ochrony przed nieuprawnionym ujawnieniem, w ten sposób, że w nadzorowanej przez siebie komórce organizacyjnej - instytucji (...) - Pierwszego Zastępcy Ministra (...) poprzez wydanie podległemu pracownikowi polecenia dostarczenia niejawnej korespondencji z Ministerstwa(...)oraz poprzez dekretowanie niejawnych pism (...) i instytucji (...) dopuścił do ujawnienia swojemu doradcy Z. F., nieposiadającemu od 11 września 2000 r. poświadczenia bezpieczeństwa określonego w powołanej wyżej ustawie, uprawniającego do dostępu do informacji niejawnych, 50 dokumentów oznaczonych klauzulą „Tajne” i zawierających informacje stanowiące tajemnicę państwową, przez co działał na szkodę (...), tj. o czyn z art. 231 k.k. w zbiegu z art. 265 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

3/ w listopadzie 1998 r. działając w T. i W., pełniąc funkcję (...) - I Zastępcy Ministra (...) przyjął od K. S. prezesa Zarządu Spółki (...) korzyść majątkową w kwocie ok. 40.000 PLN, poprzez zawarcie w dniu 25 listopada 1998 r. umowy kupna - sprzedaży pojazdu marki „L. (...)” za kwotę 52.238,30 PLN, to jest po znacznie zaniżonej cenie w stosunku do wartości rynkowej tego samochodu, w zamian za spowodowanie zmiany w 1998 roku kryteriów oceny ofert w przetargach organizowanych przez (...) na samochody osobowe i dostawcze, w których brała udział Spółka (...), której K. S. był dealermem, a nadto za zapewnienie przychylności spółce (...) w przetargach organizowanych przez podlegający mu Departament (...), tj. o czyn z art. 228 § 1 i 3 k.k.

Na skutek ww. aktu oskarżenia przed Sądem Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia w II Wydziale Karnym toczyło się postępowanie w sprawie II K 911/07. W dniu 24 października 2008 r. w sprawie tej zapadł wyrok uniewinniający w zakresie powyżej opisanego czynu w punktach 1 i 3, natomiast w zakresie powyżej opisanego czynu w punkcie 2, uznano R. S. za winnego. W dniu 8 października 2009 r. na skutek apelacji R. S. uchylono w zaskarżonej części wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia z dnia 24 października 2008 r. i sprawę w tym zakresie przekazano do ponownego rozpoznania. W wyniku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia X Wydział Karny w dniu 8 listopada 2010 r. wydał wyrok uniewinniający R. S. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Proces karny przeciwko Z. F. toczy się nadal.

W 2001 roku Urząd Skarbowy w P. prowadził postępowania podatkowe w sprawie określenia zobowiązania podatkowego w podatku dochodowym od osób fizycznych od dochodów uzyskanych w latach 1996-2000 przez R. S. i I. S.. Decyzjami z dnia 4 grudnia 2001 r. Urząd Skarbowy w P. umorzył prowadzone postępowania.

W toku procesu pozwana (...) sp. z o.o. zmieniła nazwę na (...) sp. z o.o. Przed zamknięciem rozprawy spółka powróciła do nazwy (...), natomiast zmieniła siedzibę na K..

Sąd Okręgowy wskazał, że powód domagał się ochrony czci, powołując się na art. 23 i art. 24 k.c. oraz art. 38 ust. 1 ustawy Prawo prasowe. Z przywołanych przepisów wynika domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych, zgodnie zaś z ogólną regułą z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Ten, kto przedsięwziął działanie naruszające dobro osobiste musi wykazać, że był do tego uprawniony. Ciężar udowodnienia braku bezprawności, czyli ciężar wykazania, że zachodziła jedna z okoliczności wyłączających bezprawność działania, spoczywał zatem na pozwanych. Bezprawnym jest każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających takie działanie. Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych zalicza się przede wszystkim: działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa; wykonywanie prawa podmiotowego; zgodę pokrzywdzonego; działanie w ochronie uzasadnionego interesu. Zgodnie z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, (OSNC 2005/7-8/114), jeżeli naruszenie dóbr osobistych miało miejsce przez postawienie nieprawdziwego zarzutu w publikacji prasowej, wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek szczególnej staranności i rzetelności, wynikający z art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, uchyla bezprawność działania dziennikarza.

Cześć, dobre imię, dobra sława człowieka są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie czci może więc nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności. Powód swoje roszczenia wiązał z artykułami autorstwa A. R. i B. K. zatytułowanymi: (...) (z 7-8 lipca 2001 r.) i (...) (z 24-25 kwietnia 2004 r.). Według powoda do naruszenia jego czci doszło na skutek zawarcia w kwestionowanych tekstach nieprawdziwych informacji, jakoby:

- (1) R. S. przyjmował zarówno za pośrednictwem swojego podwładnego Z. F., jak i bezpośrednio łapówki w zamian za ustawianie przetargów w Ministerstwie (...).
- (2) Otrzymał łapówkę w postaci samochodu sprzedanego za połowę jego wartości rynkowej od dilera F., właściciela spółki (...) z T..
- (3) Domagał się korzyści w postaci zleceń dla firmy będącej własnością jego znajomej od dyrektora (...) w B..
- (4) Nie potrafił wyjaśnić pochodzenia swojego majątku.
- (5) Odpowiadał za zgodność z prawem wglądu w tajne dokumenty przez swojego asystenta Z. F..

Odnosząc się w pierwszej kolejności do artykułu (...), Sąd Okręgowy wskazał, że w jego ocenie w artykule tym nie została zawarta informacja, że R. S. przyjmował zarówno za pośrednictwem swojego podwładnego Z. F., jak i bezpośrednio łapówki w zamian za ustawianie przetargów w Ministerstwie (...). Kwestionowana publikacja dotyczyła przede wszystkim osoby Z. F. - asystenta powoda w (...). Sam lead artykułu - „Asystent R. S. żądał w imieniu wiceministra łapówek od koncernów zbrojeniowych” - świadczy o tym, że sformułowanie (...) odnosi się do Z. F., a nie do powoda. Autorzy publikacji opisują działalność Z. F. polegającą na żądaniu łapówek od przedstawicieli zagranicznych koncernów, polskich firm handlujących bronią i zakładów zbrojeniowych w zamian za ingerencję w przetargi, a także żądaniu zapłaty na poczet przyszłych kontraktów z (...). Materiał ten jest relacją dziennikarzy na temat podejrzeń o korupcję Z. F. jako najbliższego współpracownika R. S.. We wskazanej publikacji nigdzie nie podano



informacji o tym, że R. S. przyjmował zarówno za pośrednictwem swojego podwładnego Z. F., jak i bezpośrednio, łapówki w zamian za ustawianie przetargów w Ministerstwie (...). Właściwe fragmenty brzmią następująco: „ Z. F. zaprosił przedstawiciela koncernu do znanego (...) pubu. On żądał od nas pieniędzy”, „ Wielokrotnie też musiałem odmawiać F., który nie tylko otwarcie domagał się kasy...”, „ F. przynosił żądany dokument i wychodził na pół godziny, a przedstawiciel w zamian przekazywał kopertę”. O tym, że zarzuty podejrzenia o korupcję są adresowane do Z. F., świadczyły również stwierdzenia zawarte na wstępie spornego artykułu, tj. „ Z powodu podejrzenia o korupcję Z. F....”, „ Przedstawiciel zagranicznego koncernu zbrojeniowego powiedział (...), że F. żądał od niego 100.000 dolarów łapówki...”. Pozwani nie naruszyli zatem czci powoda przez podanie informacji, że przyjmował on łapówki w zamian za ustawianie przetargów w (...), ponieważ taka informacja nie została zawarta w żadnej części artykułu pt. (...).

Po drugie, wbrew twierdzeniom powoda, w artykule (...) nie podano informacji, że powód otrzymał łapówkę w postaci samochodu sprzedanego za połowę jego wartości rynkowej od diler F., właściciela spółki (...) z T.. Odnośnie sprawy samochodu w artykule znalazły się jedynie następujące stwierdzenia: „ Pierwszym zakupem ministra, w 1998 roku, była l. (...), warta ponad sto tysięcy złotych (...) Minister S. kupił samochód taniej, niż wynosi jego cena katalogowa, bo za około 60 tysięcy złotych”. W artykule nie podano od kogo powód kupił samochód ani jakie korzyści miałby uzyskać sprzedawca za zbycie pojazdu poniżej jego wartości rynkowej.

Po trzecie, we wskazanej publikacji brak jest także jakiegokolwiek informacji o tym, aby powód domagał się korzyści w postaci zleceń dla firmy będącej własnością jego znajomej od dyrektora (...) w B..

Po czwarte, w artykule pt. (...) w części zatytułowanej „(...)” znalazło się następujące stwierdzenie: „ F. przez kilka miesięcy nielegalnie otrzymywał wgląd w tajne dokumenty. Odpowiada za to m.in. wiceminister S. jako jego przełożony”. W przekonaniu Sądu I instancji powyższa wypowiedź stanowiła opinię dziennikarzy nt. wywiadywania się przez powoda z obowiązków, które ciążyły na nim z racji sprawowania funkcji wiceministra obrony. Do wyrażenia takiej opinii pozwani byli uprawnieni w ramach wolności słowa gwarantowanej przez art. 54 Konstytucji RP oraz prawa do krytyki prasowej wynikającego z art. 6 ustawy z 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe. Ponadto powyższe sformułowanie - nawet przyjmując, że pod względem formalnym R. S. nie odpowiadał w ramach struktury organizacyjnej (...) za dopuszczenie Z. F. do wglądu w tajne dokumenty - nie naruszało czci powoda.

Po piąte, kwestii majątku powoda dotyczyła część artykułu zatytułowana „(...)”. W tej części artykułu poinformowano o inwestycjach R. S. w postaci zakupu samochodu l. (...), działki w (...) Z. oraz o wybudowaniu na niej domu, wskazując przy tym, iż wiceminister R. S. nie potrafi przekonująco wyjaśnić skąd wziął pieniądze na powyższe transakcje. W ocenie Sądu Okręgowego powyższe stwierdzenie było prawdziwe. W rozmowie przeprowadzonej z dziennikarzami powód nie potrafił przekonująco wyjaśnić pochodzenia środków pieniężnych na wskazane powyżej inwestycje. Powód podał, że część środków finansowych, którymi dysponował (200.000 zł), pochodziła z pożyczki zaciągniętej u osoby prywatnej. Powód odmówił jednak ujawnienia danych pożyczkodawcy. Na pytania dziennikarzy nie chciał ani potwierdzić, ani zaprzeczyć, iż osobą tą był jego asystent Z. F.. Nadto, stanowisko powoda dotyczące źródeł pochodzenia pieniędzy otrzymanych przez niego na podstawie umowy pożyczki było wewnętrznie sprzeczne. Obecnie powód przyznaje, że pożyczkodawcą był Z. F.. W rozmowie z dziennikarzami powód przedstawił go jako człowieka żyjącego na bardzo skromnym poziomie - mieszkającego w mieszkaniu komunalnym i nieposiadającego samochodu. Tymczasem zeznając w charakterze strony, R. S. opisał Z. F. jako człowieka zamożnego, który w bliżej niewyjaśnionych okolicznościach przywiózł do Polski znaczny majątek z Kanady. Sąd I instancji podkreślił, że w dacie ukazania się artykułu pt. (...) powód pełnił funkcję wiceministra obrony i nadzorował w (...) pion zajmujący się zamówieniami i przetargami. Jako osoba pełniąca istotne funkcje publiczne powód powinien był liczyć się, że jego sytuacja majątkowa i czynione przez niego inwestycje mogą być przedmiotem zainteresowania opinii publicznej, a co za tym idzie także krytyki prasowej. Wobec zarzutów jakie pojawiały się odnośnie do działań Z. F., będącego bardzo bliskim współpracownikiem R. S., dziennikarze mieli prawo domagać się od powoda wyjaśnienia wszelkich kwestii związanych z jego sytuacją majątkową.

Jako niezrozumiały ocenił Sąd Okręgowy zarzut zawarty w pozwie, jakoby wywiad z powodem opublikowany w (...) z 7-8 lipca 2001 r. nigdy się nie odbył. Ostatecznie zarzutu tego nie potwierdził sam powód w swoich zeznaniach.

Pozwani udowodnili, że w dniu 26 czerwca 2001 r. przeprowadzili rozmowę z powodem, której skrócona wersja ukazała się w dniach 7-8 lipca 2001 r. pod tytułem „(...)”.

Zdaniem Sądu I instancji, przygotowując artykuł pt. (...) pozwani zachowali wymogi przewidziane w art. 12 Prawa prasowego. Z zeznań B. K. i A. R. wynikało, że przed napisaniem artykułu dziennikarze przeprowadzili kilkadziesiąt rozmów z osobami, które relacjonowały niepokojące sytuacje w (...), w większości związane z działaniami Z. F.. Informatorami, którzy zdecydowali się ujawnić swoje dane osobowe byli B. L. (1) (przedstawiciel koncernu zbrojeniowego (...) z (...)), poseł J. Z. i E. D.. Pozwana A. R. zapoznała się ponadto z częścią materiałów znajdujących się w aktach śledztwa w sprawie 5 Ds. 138/00 prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie. W ocenie Sądu Okręgowego zarzut powoda, jakoby rozmówca B. K., który podawał się za B. L. (1), w rzeczywistości był kim innym nie został udowodniony. Pozwany wyjaśnił, że z B. L. (1) zetknął się kilka lat wcześniej, przygotowując artykuł na inny temat. Pozwany dysponował numerem telefonu komórkowego B. L. (1) i skontaktował się z nim, zbierając materiały do spornego artykułu. Z przebiegu rozmowy przeprowadzonej w czerwcu 2001 r. wynika, że B. K. nie miał żadnych wątpliwości co do tożsamości swojego rozmówcy. Pozwani umożliwili R. S. ustosunkowanie się do kwestii poruszanych w spornym artykule. Obok artykułu została opublikowana skrócona wersja rozmowy przeprowadzonej z powodem w dniu 26 czerwca 2001 r. Zdaniem Sądu I instancji nie można było zgodzić się z powodem, aby tekst zatytułowany „(...)” stanowił „pozorny wywiad, odbiegający dalece od rzeczywistego przebiegu rozmowy”. Istotnie, dziennikarze dokonali znacznych skrótów rozmowy, jednak wypowiedzi powoda i ich sens nie zostały w żaden sposób przeinaczone. Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom pozwanych, którzy twierdzili że powód miał możliwość złożenia dodatkowych wyjaśnień i przedstawienia dokumentów na poparcie swoich twierdzeń. Za wiarygodnością wersji pozwanych przemawiał czas, jaki upłynął od rozmowy powoda z dziennikarzami (26 czerwca 2001 r.) do momentu publikacji spornego artykułu (7-8 lipca 2001 r.). Gdyby było tak, jak twierdzi powód, że pozwani uniemożliwili mu dokonanie autoryzacji jego wypowiedzi, nie dałoby się wytłumaczyć, dlaczego czekali oni ponad tydzień z publikacją artykułu. Z dwóch sprzecznych wersji zdarzeń, które miały miejsce po 26 czerwca 2001 r. za bardziej wiarygodną Sąd I instancji uznał wersję pozwanych, którzy wyjaśnili, że po rozmowie, która odbyła się w siedzibie (...) powód przestał odbierać od nich telefony i zaczął unikać jakiegokolwiek kontaktu.

Oceniając działania pozwanych związane z przygotowaniem i publikacją artykułu pt. (...), Sąd I instancji podkreślił, że zasada wolności prasy, służąca realizacji prawa obywateli do informacji, ma fundamentalne znaczenie w demokratycznym państwie. Warunkowanie dopuszczalności publikowania krytycznych materiałów koniecznością wykazania ich prawdziwości, przy uwzględnieniu rzeczywistych możliwości dziennikarzy, prowadziłoby do ograniczenia wolności prasy i zdolności realizowania przez nią zadań doniosłych dla życia publicznego. Bezwzględne żądanie od dziennikarza wykazania prawdziwości zarzutu oznaczałoby postawienie przed nim nierealnych wymagań ścisłości ustaleń porównywalnych z możliwymi do uzyskania w postępowaniu prowadzonym przez powołane i przygotowane do tego organy państwowe, co w konsekwencji mogłoby prowadzić do końca wolności słowa. Co więcej, nie ma normy statuującej zasadę, że prawdziwość zarzutu wyłącza bezprawność; sam fakt prawdziwości przytoczonych faktów nie jest uznawany za przesłankę wyłączenia bezprawności. Prawdziwość zarzutu jest tylko jednym z kryteriów, które winny być analizowane w ramach przesłanek wyłączających bezprawność naruszenia (działanie w ramach porządku prawnego lub w obronie społecznie uzasadnionego interesu). Dla oceny, czy dziennikarz działał zgodnie z zasadami współżycia społecznego ma znaczenie przede wszystkim okoliczność, czy działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu, wyrażającego się w urzeczywistnianiu zasad jawności życia publicznego i prawa społeczeństwa do informacji. Powszechnie przyjmuje się, że w odniesieniu do osób publicznych, tj. takich, których działanie wywiera wpływ na kształtowanie życia publicznego, zakres dopuszczalnej krytyki jest szerszy, a udzielana ochrona słabsza. Ponieważ do naruszenia dobra osobistego dochodzi w chwili publikacji materiału prasowego, ta chwila jest decydująca dla oceny bezprawności naruszenia. Opublikowanie materiału prasowego określonej treści powinno zatem podlegać kwalifikacji według stanu rzeczy istniejącego w chwili publikacji. Oceny działań pozwanych nie mogły zatem determinować wyroki sądów karnych, które zapadły w sprawach powoda w latach 2008-2010. Z tych samych przyczyn Sąd I instancji uznał, że zeznania świadka B. B. (1) nie stanowiły o dyskwalifikacji źródeł, na których dziennikarze opierali się przy przygotowaniu spornego artykułu w roku 2001.

Z przedstawionych względów Sądu Okręgowy uznał, że podanie przez pozwanych w artykule pt. (...) informacji, że „R. S. nie potrafił wyjaśnić pochodzenia swojego majątku” nie było działaniem bezprawnym.

Odnosząc się następnie do artykułu pt. (...) Sąd I instancji wskazał, że zostały w nim zamieszczone wyłącznie informacje dotyczące zarzutów postawionych powodowi w akcie oskarżenia sporządzonym przez Prokuraturę Apelacyjną w Warszawie. Powyższy artykuł informował o skierowaniu do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia przez Prokuraturę aktu oskarżenia przeciwko powodowi. Artykuł relacjonował jedynie treść zarzutów postawionych powodowi w akcie oskarżenia, o czym świadczyły użyte w nim sformułowania takie jak: „ Prokuratura oskarżyła”, „ zdaniem prokuratury”, „ Prokuratura oskarżyła również S. ”. Materiał ten stanowił wyłącznie relację dziennikarzy na temat tego, czego dotyczył akt oskarżenia i przeciwko komu został on wniesiony. Wiedzę o wniesieniu aktu oskarżenia i jego treści pozwani ad. 1 i ad. 2 powzięli z depeszy PAP oraz od rzecznika prasowego Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie.

W myśl art. 13 ust. 2 Prawa prasowego nie wolno publikować w prasie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jak również danych osobowych świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych, chyba że osoby te wyrażą na to zgodę. Zgodnie z art. 13 ust. 3 Prawa prasowego właściwy prokurator lub sąd może zezwolić, ze względu na ważny interes społeczny, na ujawnienie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe. W ocenie Sądu Okręgowego w sytuacji, w której dziennikarze przekazują informacje, które wcześniej podał do publicznej wiadomości rzecznik prasowy Prokuratury Apelacyjnej, dochodzi do uchylecia zakazu, o którym mowa w art. 13 ust. 2 Prawa prasowego. W okolicznościach niniejszej sprawy upublicznienie przez Prokuraturę Apelacyjną w Warszawie treści aktu oskarżenia skierowanego przeciwko R. S. należało potraktować jako udzielenie zgody, o której mowa w art. 13 ust. 3 Prawa prasowego. W tych okolicznościach uznać należało, że działanie pozwanych polegające na opublikowaniu artykułu pt. (...), informującego o zarzutach postawionych powodowi w akcie oskarżenia wniesionym do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia nie było bezprawne.

Odnosząc się do roszczenia zawartego w pkt 18 pozwu, Sąd I instancji wskazał, że zgodnie z art. 442<sup>(1)</sup> zd. 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Termin przedawnienia określony w art. 442<sup>(1)</sup> § 1 k.c. dotyczy wszelkich roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, w tym też roszczeń majątkowych o naprawienie krzywdy niemajątkowej. Żądanie zapłaty sumy pieniężnej na wskazane cele społeczne jest roszczeniem o charakterze majątkowym. Artykuł pt. (...) został opublikowany w dniach 7-8 lipca 2001 r., natomiast artykuł pt. (...) w dniach 24-25 kwietnia 2004 r. Skoro pozew został wniesiony dopiero 31 maja 2012 r., podlegał uwzględnieniu zarzut przedawnienia roszczeń majątkowych zgłoszony przez pozwanych.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód, zaskarżając go w części obejmującej oddalenie roszczeń niemajątkowych strony powodowej. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1/ naruszenie art. 228 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie faktów notoryjnych dotyczących w szczególności:

a/ wpływu publikacji (...) na karierę powoda,

b/ faktu, że to powód, a nie Z. F. był prawdziwym celem ataku,

c/ wysokiego prawdopodobieństwa stałego występowania wpływu obcych wywiadów na działalność Ministerstwa (...)

2/ naruszenie art. 229 k.p.c. polegające na pominięciu przyznania pozwanych, że publikacja (...) odnosiła się wprost do łapówkarstwa powoda,

3/ naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę dowodów polegającą w szczególności na:

a/ nadaniu uproszczonego i nieoddającego istoty sensu materiału prasowego (...) zasadzającego się na pominięciu:

- oczywistych związków treściowych i z materiałem graficznym oraz treścią tytułów, śródtytułów i stylistycznych cech materiału prasowego nadanych mu przez pozwanych oraz faktu, że to powód, a nie Z. F., był prawdziwym celem ataku,

b/ przyjęciu, że istniały liczne osobowe źródła informacji pozwanych,

c/ przyjęciu, że częścią publikacji był wywiad z powodem,

d/ przyjęciu, że (...) wskazuje na „inwestycje” powoda,

e/ przyjęciu, że publikacja (...) nie zawiera twierdzeń innych, niż pochodzące od prokuratury, w szczególności twierdzeń własnych pozwanych,

4/ naruszenie art. 24 § 1 k.c. poprzez jego wadliwą wykładnię polegającą na pominięciu, że „wydanie w terminie późniejszym przez sąd karny orzeczenia uniewinniającego stronę ... stwarza dodatkowe, oprócz wynikającego z art. 24 § 1 k.c. domniemanie bezprawności strony pozwanej”,

5/ naruszenie art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego w zw. z art. 24 k.c. poprzez zaniżenie standardu szczególnej staranności dziennikarskiej polegające na zaakceptowaniu, że jest szczególną starannością dziennikarską:

a/ pominięcie przy przedstawianiu źródeł majątku polityka istotnej części tych podanych przez niego w udzielonym dziennikarzom wywiadzie źródeł,

b/ podanie nierzetelnej wyceny składników tego majątku

c/ przedstawienie całkowicie wadliwych rozumowań,

d/ zbieranie informacji na telefon komórkowy od niewiarygodnych informatorów w sferze działalności publicznej przesyconej aktywnością obcych wywiadów,

e/ narzucenie funkcjonariuszowi publicznemu bez jakiegokolwiek uzasadnienia nieokreślonej „odpowiedzialności” za innego niepodlegającego ma urzędnika, za którego nie ponosi odpowiedzialności prawnej,

6/ naruszenie art. 14 ust. 1 Prawa prasowego poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy zastosowanie tego przepisu prowadziłoby do wniosku, że pozwani nie mieli prawa opublikować zmanipulowanej wersji zapisu fonicznego wywiadu, jaki przeprowadzili z powodem,

7/ naruszenie art. 13 ust. 3 Prawa prasowego poprzez jego zastosowanie mimo, że materiał dowodowy nie potwierdza tego, że Prokuratura Apelacyjna w Warszawie upubliczniła akt oskarżenia przeciwko powodowi.

Wskazując na powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę wyroku poprzez rozstrzygnięcie zgodnie z powództwem w zakresie roszczeń niemajątkowych powoda; zasądzenie od pozwanych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych w odniesieniu do postępowania apelacyjnego oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, w odniesieniu do postępowania przed Sądem I instancji według norm przepisanych, z uwzględnieniem możliwości rozstrzygnięcia o kosztach za obie instancje na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. w przypadku rozstrzygnięcia zgodnego z wnioskiem nr 1 apelacji.

W piśmie procesowym z dnia 30 września 2016 r. powód dokonał aktualizacji i modyfikacji roszczeń niemajątkowych objętych pozwem i wniósł o:

1/ nakazanie pozwanemu B. K. usunięcia skutków naruszenia czci powoda, spowodowanego opublikowaniem w dzienniku (...) w dniu 7-8 lipca 2001 r. artykułu (...) oraz w dniu 24 kwietnia 2004 r. artykułu (...) poprzez złożenie w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie na stronie tytułowej (...) w kolejnych czterech wydaniach poniedziałkowych oświadczenia o treści:

„B. K. przeprasza R. S..

B. K. wyraża ubolewanie z powodu naruszenia czci R. S. przez to, że w artykule (...), który ukazał się w (...) 7.7.2001 r. oraz w artykule (...), który ukazał się w (...) 24.4.2004 r. przedstawił nieprawdziwe informacje jakoby R. S. przyjmował zarówno za pośrednictwem swojego podwładnego Z. F., jak i bezpośrednio łapówki w zamian za ustawianie przetargów w Ministerstwie (...) otrzymał łapówkę w postaci samochodu sprzedanego za połowę jego wartości rynkowej od dilera F., właściciela spółki (...) z T., domagał się korzyści w postaci zleceń dla firmy będącej własnością jego znajomej od dyrektora (...) w B., nie potrafił wyjaśnić pochodzenia swojego majątku oraz odpowiadał za zgodność z prawem wglądu w tajne dokumenty przez swojego asystenta Z. F.. Za naruszenie czci i wyrządzoną w ten sposób niemożliwą do przecenienia krzywdę najmocniej przepraszam.

B. K.”,

powód domagał się przy tym aby:

a/ tytuł przeprosin „B. K. przeprasza R. S.” wydrukowany został pogrubioną, czarną czcionką o kroju takim, jak krój artykułów i jednokrotnie powiększoną w stosunku do czcionki używanej w tekstach, na białym tle,

b/ tekst przeprosin wydrukowany był czarną czcionką o kroju takim, jak krój artykułów i jednokrotnie powiększoną w stosunku do czcionki używanej w tekstach, na białym tle,

c/ przeprosiny wraz z tytułem zostały umieszczone w ramce,

d/ nad, pod lub obok ramki nie będzie się znajdował napis „reklama”, „promocja”, ani żaden podobny wprowadzający w błąd napis,

oraz umocowania powoda do zastępczego zamieszczenia powyższych przeprosin bezpośrednio na koszt pozwanego w przypadku niewykonania zobowiązania w terminie,

2/ nakazanie pozwanemu B. K. opublikowanie tekstu przeprosin, o treści jak w punkcie 1, w: a) dziennikach: „(...)”, (...), Gazeta (...), b) tygodnikach: (...), (...), (...), (...), W (...) - w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie, w formie określonej w punkcie 1 lit. a-d oraz umocowanie powoda do zastępczego zamieszczenia powyższych przeprosin bezpośrednio na koszt pozwanego w przypadku niewykonania zobowiązania w terminie, z tym że w przypadku niewykonania zobowiązania w zakresie tygodnika (...) w terminie - także do zapłaty na rzecz powoda kwoty 9.500 zł tytułem sumy potrzebnej do wykonania tej czynności,

3/ nakazanie pozwanemu B. K. publicznego udostępnienia tekstu przeprosin, o treści jak w punkcie 1, w Internecie na stronie (...) bezpośrednio pod menu głównym u góry strony pogrubioną czcionką, o kroju takim, jak krój artykułów i jednokrotnie powiększoną w stosunku do czcionki używanej w tekstach, na białym tle, pod tytułem „B. K. przeprasza R. S.” w ramce - w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie i utrzymania tego tekstu przeprosin na tej stronie przez 10 dni oraz umocowanie powoda do zastępczego zamieszczenia powyższych przeprosin bezpośrednio na koszt pozwanego w przypadku niewykonania zobowiązania w terminie,

4/ nakazania pozwanemu B. K. publicznego udostępnienia tekstów przeprosin, o których mowa w punkcie 1 powyżej, w ramce, czcionką tej samej wielkości, co artykuł na stronie(...), bezpośrednio pod tytułem (...), pod tytułem „ (...) przeprasza R. S. ” - w terminie 24 godzin od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie i utrzymywanie tych przeprosin w Internecie tak długo, jak długo tekst (...) będzie dostępny na wskazanej stronie internetowej oraz

umocowanie powoda do zastępczego zamieszczenia powyższych przeprosin bezpośrednio na koszt pozwanego w przypadku niewykonania zobowiązania w terminie,

5/ nakazanie pozwanemu B. K. publicznego udostępnienia tekstów przeprosin, o których mowa w punkcie 1 powyżej, w ramce, czcionką tej samej wielkości, co artykuł na stronie (...) bezpośrednio pod tytułem (...), pod tytułem „ B. K. przeprasza R. S. ” - w terminie 24 godzin od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie i utrzymywanie tych przeprosin w Internecie tak długo, jak długo tekst (...) będzie dostępny na wskazanej stronie internetowej oraz umocowanie powoda do zastępczego zamieszczenia powyższych przeprosin bezpośrednio na koszt pozwanego w przypadku niewykonania zobowiązania w terminie,

6/ nakazanie pozwanemu B. K. nadania tekstu przeprosin, o którym mowa w punkcie 1 powyżej, w formie odczytania przez spikera telewizyjnego przed sobotnim wydaniem (...) (...) o godzinie 19:30 w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie oraz umocowanie powoda do zastępczego zamieszczenia powyższych przeprosin bezpośrednio na koszt pozwanego w przypadku niewykonania zobowiązania w terminie,

7/ nakazanie pozwanemu B. K. powstrzymania się od dalszych naruszeń w przyszłości, w szczególności od publicznego rozpowszechniania twierdzeń, jakoby R. S. przyjmował zarówno za pośrednictwem swojego podwładnego Z. F., jak i bezpośrednio łapówki w zamian za ustawianie przetargów w Ministerstwie (...) otrzymał łapówkę w postaci samochodu sprzedanego za połowę jego wartości rynkowej od diler F., właściciela spółki (...) z T., domagał się korzyści w postaci zleceń dla firmy będącej własnością jego znajomej od dyrektora (...) w B., nie potrafił wyjaśnić pochodzenia swojego majątku oraz odpowiadał za zgodność z prawem wglądu w tajne dokumenty przez swojego asystenta Z. F.,

8/ nakazanie pozwanej A. R. usunięcia skutków naruszenia czci powoda, spowodowanego opublikowaniem w dzienniku (...) w dniu 7-8 lipca 2001 r. artykułu (...) oraz w dniu 24 kwietnia 2004 r. artykułu (...) poprzez złożenie w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie na stronie tytułowej (...) w kolejnych czterech wydaniach poniedziałkowych oświadczenia o następującej treści:

„A. R. przeprasza R. S..

A. R. wyraża ubolewanie z powodu naruszenia czci R. S. przez to, że w artykule (...), który ukazał się w (...) 7.7.2001 r. oraz w artykule (...), który ukazał się w (...) 24.4.2004 r. przedstawiła nieprawdziwe informacje jakoby R. S. przyjmował zarówno za pośrednictwem swojego podwładnego Z. F., jak i bezpośrednio łapówki w zamian za ustawianie przetargów w Ministerstwie (...) otrzymał łapówkę w postaci samochodu sprzedanego za połowę jego wartości rynkowej od diler F., właściciela spółki (...) z T., domagał się korzyści w postaci zleceń dla firmy będącej własnością jego znajomej od dyrektora (...) w B., nie potrafił wyjaśnić pochodzenia swojego majątku oraz odpowiadał za zgodność z prawem wglądu w tajne dokumenty przez swojego asystenta Z. F.. Za naruszenie czci i wyrządzonej w ten sposób niemożliwą do przecenienia krzywdę najmocniej przepraszam.

A. R.”,

powód domagał się przy tym aby:

a/ tytuł przeprosin „A. R. przeprasza R. S.” wydrukowany został pogrubioną, czarną czcionką o kroju takim, jak krój artykułów i jednokrotnie powiększoną w stosunku do czcionki używanej w tekstach, na białym tle,

b/ tekst przeprosin wydrukowany był czarną czcionką o kroju takim, jak krój artykułów i jednokrotnie powiększoną w stosunku do czcionki używanej w tekstach, na białym tle,

c/ przeprosiny wraz z tytułem zostały umieszczone w ramce,

d/ nad, pod lub obok ramki nie będzie się znajdował napis „reklama”, „promocja”, ani żaden podobny wprowadzający w błąd napis,

oraz umocowania powoda do zastępczego zamieszczenia powyższych przeprosin bezpośrednio na koszt pozwanej w przypadku niewykonania zobowiązania w terminie,

9/ nakazanie pozwanej A. R. opublikowania tekstu przeprosin, o którym mowa w punkcie 8 powyżej w: a) dziennikach: (...), (...), Gazeta (...), b) tygodnikach: (...), (...), (...), (...), W (...) - w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie; w formie określonej w punkcie 8 lit. a-f oraz umocowanie powoda do zastępczego zamieszczenia powyższych przeprosin bezpośrednio na koszt pozwanej w przypadku niewykonania zobowiązania w terminie, z tym że w przypadku niewykonania zobowiązania w zakresie tygodnika (...) w terminie - także do zapłaty na rzecz powoda kwoty 9.500 zł tytułem sumy potrzebnej do wykonania tej czynności,

10/ nakazanie pozwanej A. R. publicznego udostępnienia tekstu przeprosin, o których mowa w punkcie 8, w Internecie na stronie (...) bezpośrednio pod tytułem (...) u góry strony w ramce, pogrubioną czcionką, o kroju takim, jak krój artykułów i jednokrotnie powiększoną w stosunku do czcionki używanej w tekstach, pod tytułem „ A. R. przeprasza R. S. ” - w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie i utrzymania tego tekstu przeprosin na tej stronie przez 10 dni oraz umocowanie powoda do zastępczego zamieszczenia powyższych przeprosin bezpośrednio na koszt pozwanej w przypadku niewykonania zobowiązania w terminie,

11/ nakazanie pozwanej A. R. publicznego udostępnienia tekstów przeprosin, o których mowa w punkcie 8 powyżej, w ramce, czcionką tej samej wielkości, co artykuł na stronie (...), bezpośrednio pod tytułem (...), pod tytułem „ A. R. przeprasza R. S. ” - w terminie 24 godzin od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie i utrzymywanie tych przeprosin w Internecie tak długo, jak długo tekst (...) będzie dostępny na wskazanej stronie internetowej oraz umocowanie powoda do zastępczego zamieszczenia powyższych przeprosin bezpośrednio na koszt pozwanej w przypadku niewykonania zobowiązania w terminie,

12/ nakazanie pozwanej A. R. publicznego udostępnienia tekstów przeprosin, o których mowa w punkcie 8 powyżej, w ramce, czcionką tej samej wielkości, co artykuł na stronie (...) bezpośrednio pod tytułem (...), pod tytułem „ A. R. przeprasza R. S. ” - w terminie 24 godzin od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie i utrzymywanie tych przeprosin w Internecie tak długo, jak długo tekst (...) będzie dostępny na wskazanej stronie internetowej oraz umocowanie powoda do zastępczego zamieszczenia powyższych przeprosin bezpośrednio na koszt pozwanej w przypadku niewykonania zobowiązania w terminie,

13/ nakazanie pozwanej A. R. nadania tekstu przeprosin, w formie odczytania przez spikera telewizyjnego przed sobotnim wydaniem (...) (...) o godzinie 19:30 w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie oraz umocowanie powoda do zastępczego zamieszczenia powyższych przeprosin bezpośrednio na koszt pozwanej w przypadku niewykonania zobowiązania w terminie,

14/ nakazanie pozwanej A. R. powstrzymania się od dalszych naruszeń w przyszłości, w szczególności od publicznego rozpowszechniania twierdzeń, jakoby R. S. przyjmował zarówno za pośrednictwem swojego podwładnego Z. F., jak i bezpośrednio łapówki w zamian za ustawianie przetargów w Ministerstwie (...) otrzymał łapówkę w postaci samochodu sprzedanego za połowę jego wartości rynkowej od dilerka F., właściciela spółki (...) z T., domagał się korzyści w postaci zleceń dla firmy będącej własnością jego znajomej od dyrektora (...) w B., nie potrafił wyjaśnić pochodzenia swojego majątku oraz odpowiadał za zgodność z prawem wglądu w tajne dokumenty przez swojego asystenta Z. F.,

15/ nakazanie pozwanej (...) sp. z o.o. usunięcia skutków naruszenia czci powoda, spowodowanego opublikowaniem w dzienniku (...) w dniu 7-8 lipca 2001 r. artykułu (...) oraz w dniu 24 kwietnia 2004 r. artykułu (...) poprzez opublikowanie w terminie 10 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie na stronie tytułowej i stronie A2 (...) w czterech kolejnych wydaniach poniedziałkowych oświadczenia o treści i formie wskazanej w punktach 1 i 8 powyżej,

16/ nakazanie pozwanej (...) sp. z o.o. opublikowanie tekstu przeprosin, o którym mowa w punkcie 1 i 8 powyżej w: a) dziennikach: „(...)”, (...), Gazeta (...), b) tygodnikach: (...), (...), (...), (...), W (...) - w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie; wszystkich co najmniej na pół strony w formie określonej w punkcie 1 lit. a-d oraz punkcie 8 lit a-d oraz umocowanie powoda do zastępczego zamieszczenia powyższych przeprosin bezpośrednio na koszt pozwanej w przypadku niewykonania zobowiązania w terminie, z tym że w przypadku niewykonania zobowiązania w zakresie tygodnika (...) w terminie - także do zapłaty na rzecz powoda kwoty 9.500 zł tytułem sumy potrzebnej do wykonania tej czynności,

17/ nakazanie pozwanej (...) sp. z o.o. publicznego udostępnienia tekstu przeprosin, o których mowa w punktach 1 i 8 powyżej, w Internecie na stronie (...) bezpośrednio pod tytułem (...) u góry strony w ramce, pogrubioną, czarną czcionką, o kroju takim, jak krój artykułów i jednokrotnie powiększoną w stosunku do czcionki używanej w tekstach, pod tytułem „ A. R. i B. K. przepraszają R. S. ” - w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie i utrzymanie tego tekstu przeprosin na tej stronie przez 10 dni,

18/ nakazanie pozwanej (...) sp. z o.o. publicznego udostępnienia tekstów przeprosin, o których mowa w punktach 1 i 8 powyżej, w ramce, czcionką tej samej wielkości, co artykuł na stronie (...), bezpośrednio nad tytułem (...), pod tytułem „ A. R. i B. K. przepraszają R. S. ” - w terminie 24 godzin od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie i utrzymywania tych przeprosin w Internecie tak długo, jak długo tekst (...) będzie dostępny na wskazanej stronie internetowej,

19/ nakazanie pozwanej (...) sp. z o.o. publicznego udostępnienia tekstów przeprosin, o których mowa w punktach 1 i 8 powyżej, czcionką tej samej wielkości, co artykuł na stronie (...) bezpośrednio nad tytułem (...), pod tytułem „ A. R. i B. K. przepraszają R. S. ” - w terminie 24 godzin od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie i utrzymywanie tych przeprosin w Internecie tak długo, jak długo tekst (...) będzie dostępny na wskazanej stronie internetowej,

20/ nakazanie pozwanej (...) sp. z o.o. nadanie tekstów przeprosin, o których mowa w punktach 1 i 8, w formie odczytania przez spikera telewizyjnego przed sobotnim wydaniem (...) (...) o godzinie 19:30 w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie oraz umocowanie powoda do zastępczego zamieszczenia powyższych przeprosin bezpośrednio na koszt pozwanej w przypadku niewykonania zobowiązania w terminie,

21/ nakazanie pozwanej (...) sp. z o.o. powstrzymania się od dalszych naruszeń w przyszłości, a w szczególności od publicznego rozpowszechniania twierdzeń, jakoby R. S. przyjmował zarówno za pośrednictwem swojego podwładnego Z. F., jak i bezpośrednio łapówki w zamian za ustawianie przetargów w Ministerstwie (...) otrzymał łapówkę w postaci samochodu sprzedanego za połowę jego wartości rynkowej od dilerka F., właściciela spółki (...) z T., domagał się korzyści w postaci zleceń dla firmy będącej własnością jego znajomej od dyrektora (...) w B., nie potrafił wyjaśnić pochodzenia swojego majątku oraz odpowiadał za zgodność z prawem wglądu w tajne dokumenty przez swojego asystenta Z. F..

Wyrokiem z dnia 9 grudnia 2016 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie zmienił częściowo wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że zobowiązał pozwanych A. R. i B. K. do: opublikowania w terminie 30 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, na pierwszej stronie kolejnych czterech poniedziałkowych wydań dziennika(...), podpisanego ich imieniem i nazwiskiem oświadczenia o treści: "Wyrażam ubolewanie z powodu naruszenia czci R. S. przez to, że w artykule "(...)", który ukazał się w (...)7-8 lipca 2001 r. oraz w artykule "(...)", który ukazał się w (...) 24 kwietnia 2004 r. przedstawiłem (-łam) (-liśmy) nieprawdziwe informacje, jakoby R. S. nie potrafił wyjaśnić pochodzenia swojego majątku. Za naruszenie czci i wyrządzoną w ten sposób krzywdę najmocniej przepraszam.", przy czym tekst oświadczenia wydrukowany zostanie w ramce, na białym tle czarną czcionką pogrubioną o kroju takim, jak krój artykułów i jednokrotnie powiększoną w stosunku do czcionki używanej w tekstach artykułów; opublikowania podpisanego ich imieniem i nazwiskiem tekstu oświadczenia, o którym mowa wyżej, w terminie 30 dni od uprawomocnienia się wyroku, na stronie internetowej pod adresem (...) bezpośrednio pod menu głównym u góry strony, przy czym tekst oświadczenia sporządzony zostanie czcionką pogrubioną, o kroju takim, jak krój artykułów i jednokrotnie



powiększoną w stosunku do czcionki używanej w tekstach artykułów, na białym tle, w ramce, i utrzymywania tego oświadczenia przez 10 dni; zobowiązał stronę pozwaną (...) sp. z o.o. w W. (poprzednio (...) sp. z o.o. w K. do zamieszczenia w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku na stronach internetowych (...) bezpośrednio nad tytułem „(...)” oraz (...) bezpośrednio nad tytułem "(...)" tekstu oświadczenia, o którym mowa wyżej wraz z podpisami pozwanych A. R. i B. K. oraz utrzymywania go tak długo, jak długo artykuły "(...)" oraz "(...)" będą dostępne na wskazanych powyższej stronach internetowych. W pozostałej części apelację oddalił.

Sąd drugiej instancji przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji. W uzupełnieniu wywodów Sądu pierwszej instancji wskazał, że w artykule "(...)" nie było mowy o tym, że powód otrzymał łapówkę w postaci samochodu sprzedanego za połowę jego wartości rynkowej. Zawarta w tym artykule, w kontekście opisywania zakupów powoda, informacja, że kupił on w 1998 r. samochód L. o wartości ponad 100 000 zł, jednakże zapłacił za niego mniej niż wynosiła cena katalogowa, bo 60 000 zł, nie dawała podstaw do uznania, że informacje te choćby pośrednio sugerowały, czy też insynuowały, że zakup samochodu przez powoda poniżej jego ceny katalogowej stanowił formę łapówki. Nie znalazły się też w tym artykule jakiegokolwiek informacje, by powód domagał się korzyści w postaci zleceń dla firmy będącej własnością jego znajomej od dyrektora (...) w B..

Sąd drugiej instancji nie zgodził się ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, że zawarte w spornej publikacji prasowej stwierdzenie, iż powód odpowiada jako przełożony za to, że Z. F. przez kilka miesięcy nielegalnie otrzymywał wgląd w tajne dokumenty, nie naruszało czci powoda. Stwierdził jednak, że poprzedzoną opisem procedury przyznawania certyfikatu uprawniającego do dostępu do tajnych dokumentów konkluzję zawartą w części tego artykułu zt. "(...)" o treści:

"Jednocześnie do kancelarii tajnej przy gabinecie wiceministra S. wkroczyła kontrola, która wykazała, że F. przez kilka miesięcy nielegalnie otrzymywał wgląd w tajne dokumenty. Odpowiada za to, m.in. wiceminister S. jako jego przełożony", należy zakwalifikować jako opinię dziennikarzy, nie zaś stwierdzenie faktu ponoszenia przez powoda odpowiedzialności prawnej. Jeżeli bowiem w danej wypowiedzi prasowej występują elementy opisowe i ocenne, to ich proporcje i stopień natężenia stanowią podstawę do przyjęcia określonego charakteru wypowiedzi. Zresztą pozwani dziennikarze nie odnoszą się w ogóle do kwestii prawnej odpowiedzialności powoda za udostępnianie Z. F. tajnych dokumentów, mimo że nie posiadał on stosowych uprawnień. Odwoływanie się przez powoda do prawnego znaczenia słowa "odpowiedzialność" nie może być uznane za właściwe, gdyż powinno być ono rozumiane w sensie potocznym, który nie ogranicza znaczenia słowa "odpowiedzialność" do odpowiedzialności prawnej, ale rozumie ją szerzej, np. jako moralną, czy polityczną - co z uwagi na okoliczności sprawy może mieć szczególne znaczenie - która nakłada ciężar wzięcia także na siebie odpowiedzialności za wystąpienie określonej sytuacji. W tych okolicznościach pozwani wypowiadając taką opinię, nie przekroczyli granic dopuszczalnej krytyki prasowej. Z. F. był asystentem powoda w sprawach zagranicznych i związanych z (...), a powód w rozmowie z dziennikarzami potwierdził, że zajmowane przez Z. F. stanowisko wymagało poświadczenia bezpieczeństwa, i że takie posiadał jego asystent.

W związku z powyższym, w ocenie Sądu Apelacyjnego, pomimo, że sporna wypowiedź naruszała dobre imię powoda, to w stanie faktycznym sprawy nie była bezprawna, ponieważ mieściła się w granicach wolności wyrażania poglądów i w granicach dopuszczalnej krytyki prasowej.

Sąd drugiej instancji podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że omawiany artykuł nie zawiera informacji, by powód przyjmował łapówki bezpośrednio, jak i za pośrednictwem swojego asystenta Z. F.. Kwestia łapówek pojawia się w artykule w dwóch miejscach i dotyczy osoby Z. F.. Jakkolwiek materiał prasowy powinien być oceniany jako powiązana ze sobą całość, a nie w oparciu o pojedyncze twierdzenia, to jednak w tej sprawie przywołane przez powoda okoliczności odnoszące się do graficznej konstrukcji artykułu, w tym zastosowanych nagłówków, śródtytułów i tytułów, doboru zdjęć, nie mogły być uznane za decydujące o tym, czy czytelnik tego artykułu uzna, że zawiera on informację, iż powód przyjmował łapówki.

Nie podzielił natomiast Sąd Apelacyjny stanowiska Sądu Okręgowego co do tej części publikacji, która odnosiła się do majątku powoda, przy czym użycie w śródtytule określenia "inwestycje" samo w sobie nie nadawało publikacji

negatywnego dla powoda klimatu, a w szczególności nie sugerowało nagannej moralnie motywacji powoda do pełnienia służby publicznej.

Ta część publikacji zaczyna się od stwierdzenia dziennikarzy, że wprawdzie powód ręczy za Z. F., co do którego uczciwości postępowania zostały przedstawione we wcześniejszej części artykułu daleko idące wątpliwości, to sam może mieć kłopoty. Zatem wskazuje na to, że zdaniem autorów artykułu nie tylko postępowanie Z. F. budzi wątpliwości, ale wątpliwości takie można mieć i do samego powoda. Wątpliwości te, jak wynika z dalszej części artykułu, spowodowane są tym, że powód nie potrafił wyjaśnić skąd wziął środki finansowe na zakupione dobra majątkowe. Co prawda, tytułowym "Kasjerem z Ministerstwa Obrony" był Z. F. ale kwestionowana publikacja dotyczyła przede wszystkim osoby powoda, bowiem w leadzie zapowiedzi artykułu, jak również w leadzie samego artykułu na stronach 4-5 użyto słów (...) a nie (...), na pierwszej stronie gazety zostały zamieszczone tej samej wielkości zdjęcia powoda i Z. F. oraz elementem całej publikacji jest również część rozmowy, jaką pozwani dziennikarze przeprowadzili z powodem w dniu 26 czerwca 2001 r., a także krótki opis dotychczasowej działalności publicznej powoda. Wreszcie, w chwili publikacji artykułu, to powód był osobą szeroko znaną publicznie, tak z racji dotychczasowej działalności, jak i zajmowanego stanowiska, a nie jego asystent Z. F.. Wypowiedź pozwanych dziennikarzy, iż powód nie potrafił przekonująco wyjaśnić, skąd wziął pieniądze na nabywane dobra majątkowe, nie może być oceniana samodzielnie, ale należało ją umieścić w kontekście całej publikacji, która odnosiła się do problemu korupcji. Materiał prasowy na stronach A4-A5 został opatrzony nadtytułem: "(...)". Całościowa ocena artykułu prowadziła do wniosku, że zawierał on sugestie, iż także powód uczestniczył w korupcyjnym procederze i nabycie majątku sfinansował łapówkami, które otrzymał (za pośrednictwem swojego asystenta) jako wiceminister (...). Jakkolwiek wypowiedź: "Wiceminister nie potrafił przekonująco wyjaśnić, skąd wziął pieniądze na te inwestycje", ma bardziej charakter ocenny niż opisowy, ale wypowiedź ocenna musi znajdować wystarczające oparcie w starannie zebranych i wykorzystanych źródłach, tj. opierać się na wiarygodnych faktach dających podstawę do sformułowania określonej opinii. Według Sądu drugiej instancji, pozwany dziennikarzom zabrakło takiej staranności i rzetelności. W trakcie rozmowy z dziennikarzami powód poinformował, że działkę w Z. kupił znacznie wcześniej "ze cztery lata chyba wcześniej". Nie pamiętał ceny, jednakże z tej rozmowy wynikało, że jej cena była niższa niż 160 000 zł, a cena metra kwadratowego poniżej 20 dolarów. Powód wówczas podał, że wartość inwestycji - działka budowlana plus budowa domu wyniosła 500-600 tys., korygując wyliczenia dziennikarzy, którzy wskazywali kwoty 600-700 tys. zł. Mimo posiadania takich informacji, dziennikarze dokonując w spornej publikacji zestawienia wydatków powoda z pozostałymi do jego dyspozycji środkami przyjęli do wyliczenia ceny nabycia działki kwotę 60 dolarów za metr kwadratowy (według cen z 2001 r.), co dało sumę 450 000 zł za dwudziestoarową działkę. Przyjęcie takiej wartości doprowadziło dziennikarzy do wniosku, że powód wydał więcej niż posiadał o ok. 200 000 zł.

Jeśli natomiast chodzi o podkreślaną przez powoda sugestie, że Z. F. nie tylko powołuje się na powoda żądając łapówek od koncernów zbrojeniowych, ale i przekazuje mu uzyskane w ten sposób pieniądze, czyli że powód może brać udział w łapówkarskim procederze, to zdaniem Sądu Apelacyjnego sformułowane przez powoda roszczenie do takiego sposobu naruszenia jego dóbr osobistych przez pozwanych nie odnosiło się. Powód bowiem żądał przeprosin za przedstawienie nieprawdziwych informacji dotyczących przyjmowania przez niego łapówek bezpośrednio, jak i za pośrednictwem podwładnego w zamian za ustawianie przetargów w (...). Czym innym jest wskazywanie, że określona osoba przyjmuje łapówki w zamian za określone działania, a czym innym sugerowanie, że może ona uczestniczyć w łapówkarskim procederze.

Z kolei artykuł "(...)" ma inny charakter niż artykuł "(...)", bowiem informacje w nim zawarte dotyczą opisu zarzutów postawionych w akcie oskarżenia skierowanym przeciwko powodowi. Dokonana jednak przez Sąd Okręgowy ocena tego artykułu nie była pełna, bowiem o ile w pierwszej części artykułu dziennikarze informowali o postawionych powodowi przez organy ścigania zarzutach, o tyle w drugiej części informowali, że w sprawie korupcji w (...) wszczęte zostało śledztwo po publikacji pierwszego artykułu, w której ujawniono, że Z. F., powołując się na powoda, domagał się łapówek od zagranicznych koncernów zbrojeniowych. Podali, że powód kupił willę i samochód, których wartość przekraczała jego dochody. Ta bowiem część artykułu zawierała własne twierdzenia pozwanych dziennikarzy co

do tego, że powód nabył dobra majątkowej o wartości większej niż uzyskiwane dochody, a nadto nieprawdziwą informację, jakoby powód wyjaśniał zakupy pożyczką od Z. F..

W konsekwencji Sąd drugiej instancji uznał, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w powyższych publikacjach prasowych zamieszczonych na łamach dziennika "(...)" w zakresie, w jakim pozwani dziennikarze przyjęli, iż powód nie potrafił wyjaśnić pochodzenia majątku nabytego w czasie pełnienia funkcji wiceministra Obrony Narodowej. Stosownie przeprosiny pozwani dziennikarze zobowiązani są złożyć na łamach tej gazety. Brak było natomiast podstaw do nakazania pozwanym zamieszczenia oświadczenia na łamach innych dzienników i czasopism czy w telewizji. Za uzasadnione uznał Sąd drugiej instancji żądanie w części dotyczącej zobowiązania wydawcy dziennika (...) by opublikował tekst oświadczenia na stronach internetowych, pod adresem których zamieszczone są w wersjach elektronicznych powyższe artykuły prasowe.

Skargi kasacyjne wywiedli wszyscy pozwani oraz powód.

Strona pozwana (...) S.A. w W., zaskarżając wyrok Sądu drugiej instancji w punkcie I wniosła o jego uchylenie i oddalenie apelacji powoda w zaskarżonej części, ewentualnie o jego uchylenie z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. Zarzuciła naruszenie prawa materialnego, tj. art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 35 i art. 38 prawa prasowego przez przyjęcie, że: obowiązek publikacji oświadczenia o odpowiedniej treści i formie, do którego zobowiązani zostali pozwani autorzy materiału prasowego, może zostać nałożony na osobę trzecią, czyli wydawcę; w wyniku stwierdzenia naruszenia dóbr osobistych przez publikację prasową wydawca, który nie został zobowiązany do publikacji pochodzącego od niego oświadczenia o odpowiedniej treści i formie, jest obowiązany opublikować nieodpłatnie oświadczenie z podpisami autorów materiału prasowego i to niezależnie od tego, czy oświadczenie takie zostanie faktycznie przez nich złożone.

Pozwani dziennikarze zaskarżyli wyrok Sądu Apelacyjnego w odniesieniu do rozstrzygnięć zwartych w pkt I.

1) a)-b) oraz pkt I.2 i III, domagając się jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Zarzucili naruszenia prawa materialnego, tj. art. 24 § 1 k.c. przez: nakazanie im przeproszenia powoda za przedstawienie nieprawdziwych informacji, jakoby powód nie potrafił wyjaśnić pochodzenia swojego majątku, pomimo, że w artykułach "(...)" i "(...)" nie znalazło się tego rodzaju stwierdzenie, lecz, że powód nie potrafił przekonywująco wyjaśnić, skąd wziął pieniądze na swoje inwestycje, a ponadto pomimo tego, że użyte przez pozwanych stwierdzenie o tym, że powód nie potrafił przekonywująco wyjaśnić pochodzenia swojego majątku, Sąd drugiej instancji uznał za wypowiedź o charakterze ocennym, której nie można rozpatrywać w kategoriach prawdy i fałszu; nakazanie pozwanym opublikowania przeprosin czterokrotnie na stronie pierwszej kolejnych poniedziałkowych wydaniach dziennika, pomimo, że sporne publikacje ukazały się jednokrotnie, a nadto nakazanie opublikowania przeprosin na pierwszej stronie, pomimo, że sporne fragmenty artykułów znajdowały się odpowiednio na str. 4 i 3; nakazanie pozwanym opublikowania przeprosin na stronach (...) w sposób uniemożliwiający ocenę, jakie będzie właściwe wykonanie wyroku w zakresie czcionki - Sąd drugiej instancji nakazał opublikowanie przeprosin czcionką jednokrotnie powiększoną w stosunku do czcionki używanej w tekstach artykułów, gdy tymczasem wielkość czcionki artykułów publikowanych na stronach internetowych zależy od urządzenia, na którym czytelnik zapoznaje się z treścią tych artykułów, tym samym inna będzie czcionka artykułu czytanego na komputerze, laptopie, iPodzie, tablecie i telefonie komórkowym; stwierdzenie, że całościowa ocena artykułu "(...)" prowadziła do wniosku, że zawierał sugestie, iż także powód uczestniczył w korupcyjnym procederze i nabycie majątku sfinansował łapówkami, które otrzymał (za pośrednictwem swojego asystenta), jako wiceminister Obrony Narodowej; art. 24 § 1 k.c. pomimo, iż stan faktyczny niniejszej sprawy jednoznacznie wskazuje, że działanie pozwanych nie nosiło cech bezprawności; art. 12 ust. 1 prawa prasowego w zw. z art. 24 § 1 k.c. przez przyjęcie braku staranności i rzetelności dziennikarskiej pozwanych, o czym zdaniem Sądu miało świadczyć, iż nie wykazali, by mieli podstawy do wyceny nabytej przez powoda działki według stawki 60 dolarów za metr kwadratowy (co w sumie dało kwotę 450 000 zł), pomimo tego, że pozwani zgodnie zeznali, iż stawki te były im podane przez wiele agencji nieruchomości, a ponadto przez pominięcie faktu, że o zawarciu w spornej publikacji sformułowania, iż powód nie potrafił przekonywująco wyjaśnić pochodzenia swojego majątku, nie zdecydowały różnice w wycenie ceny działki nabytej przez powoda, lecz brak wykazania źródła pożyczki w kwocie

200 000 zł, którym to źródłem okazał się następnie Z. F.- rzekomo ubogi podwładny powoda; art. 41 ust. 1 prawa prasowego w zw. z art. 1 prawa prasowego przez przyjęcie, że pozwani nie dochowali rzetelności niezbędnej do uznania krytyki prasowej za pozostającą pod ochroną prawną, pomimo że stan faktyczny niniejszej sprawy jednoznacznie wskazuje, iż pozwani działali w granicach wolności słowa, przysługującej prasie i dziennikarzom w relacjonowaniu i ocenie zjawisk w szeroko rozumianym spektrum życia publicznego; naruszenie prawa procesowego, tj. art. 321 k.p.c., w zw. z art. 391 k.p.c., art. 353 k.c. i art. 24 k.c. przez orzeczenie ponad żądanie pozwu polegające na nakazaniu pozwanym opublikowania oświadczenia wskazanego w pkt I.1) a) i b) wyroku Sądu Apelacyjnego, pomimo, że powód konsekwentnie domagał się, by przedmiotowe oświadczenie zostało opublikowane przez wydawcę dziennika "(...)", a nadto nakazaniu pozwanym opublikowania przedmiotowego oświadczenia w wydaniu poniedziałkowym w sytuacji, gdy powód, mimo pouczenia go przez Sąd, nie dokonał skutecznej procesowo modyfikacji powództwa w tym zakresie, albowiem jego pismo procesowe modyfikujące żądanie pozwu, zostało zwrócone, a tym samym pozostało w mocy żądanie powoda opublikowania przeprosin w wydaniu sobotnio-niedzielnym; art. 382 k.p.c. w zw. z art. 132 § 1 k.p.c. na skutek powołania się przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku na pismo procesowe powoda z dnia 30 września 2016 r., które było bezskuteczne, a to wobec faktu, że zarządzeniem z dnia 21 września 2016 r. Sąd drugiej instancji zwrócił go; art. 5 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. przez naruszenie podstawowej zasady kontrydiktoryjności postępowania cywilnego i udzielenie na rozprawie w dniu 30 czerwca 2016 r. pouczenia profesjonalnemu pełnomocnikowi powoda o konieczności zmodyfikowania powództwa wobec braku możliwości wykonania dochodzonego przez niego roszczenia; art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. przez bezpodstawne zniesienie kosztów procesu pomiędzy stronami przed Sądem pierwszej instancji, pomimo że powód w zakresie roszczenia majątkowego przegrał w całości, natomiast w zakresie roszczenia niemajątkowego w przeważającej części.

Powód zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w części oddalającej apelację i domagał się jego uchylecia z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie uchylecia tego wyroku w zaskarżonej części i orzeczenie co do istoty. Zarzucił: naruszenie prawa procesowego, tj. art. 321 § 1 k.p.c. polegające na nieskorzystaniu z możliwości zmodyfikowania tekstu przeprosin w ramach żądania pozwu poprzez dodanie słowa "sugerowanie" do treści przeprosin, tj. w miejsce "przedstawił nieprawdziwe informacje, jakoby" - "przedstawił nieprawdziwe sugestie, jakoby", lub po prostu "sugerował", mimo uznania, że sam zarzut łapówkarstwa był sugerowany w materiale prasowym; art. 328 § 2 k.p.c. przez wadliwe, a zarazem wewnętrznie sprzeczne uzasadnienie wyroku polegające na orzeczeniu opartym na trafnie odtworzonym sensie dosłownego sformułowania materiału prasowego, odczytanego w kontekście całości tego materiału w odniesieniu do części przeprosin oraz oparte wyłącznie na dosłownych sformułowaniach zawartych w materiale prasowym w odniesieniu do pozostałej części przeprosin; naruszenie prawa materialnego, tj. art. 12 ust. 1 i 3 prawa prasowego przez: niedostosowanie formy przeprosin z punktu widzenia miejsc publikacji, wielkości i częstości, do zakresu naruszenia dobrego imienia; rozważenie kwestii sposobu wyrażenia informacji, tj. czy były to informacje podane wprost czy sugerowane, wyłącznie w aspekcie żądania powództwa, zamiast w aspekcie zarówno naruszenia czci, jak i należytej staranności dziennikarzy; art. 38 ust. 1 zd. 1 prawa prasowego w zw. z art. 24 k.c. i art. 422 k.c. polegające na ich wadliwej wykładni i na zastosowaniu art. 14 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną, co doprowadziło do: oddalenia apelacji w zakresie żądania od pozwanego wydawcy przeprosin w prasie drukowanej i telewizji (pkt 15, 16, 20 pisma precyzującego powództwo w postępowaniu apelacyjnym); oddalenia apelacji w zakresie żądania od pozwanych dziennikarzy przeprosin w internecie (pkt 3, 4, 5, 10, 11 i 12 pisma precyzującego powództwo w postępowaniu apelacyjnym); art. 480 k.c. w zw. z art. 1049 k.p.c. przez ich niezastosowanie polegające na oddaleniu apelacji i tym samym powództwa w zakresie żądania upoważnienia do zastępczego dokonania czynności.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 19 września 2018 r., uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy wskazał, że z uwagi na żądanie przeprosin istotne znaczenie miało ustalenie, czy rzeczywiście pozwani dziennikarze dochowali szczególnej staranności i rzetelności, które to cechy zachowania dziennikarzy wyłączają bezprawność, która z kolei stanowi warunek konieczny domagania się przez poszkodowanego złożenia oświadczenia o przeproszeniu za naruszenie dóbr osobistych. Ocena poziomu staranności i rzetelności powinna być dokonana

według stanu na chwilę publikacji materiału prasowego, zatem dochodzone przez powoda roszczenie nie może być analizowane przez pryzmat wyników postępowania prowadzonego przez Urząd Skarbowy w P. oraz wyroków sądów karnych uniewinniających powoda, czy umarzających w stosunku do niego postępowanie karne, a także wyroku uniewinniającego Z. F.. Niemniej jednak, dla kwalifikacji skali staranności i rzetelności dziennikarzy mogą mieć znaczenie okoliczności ujawnione w postępowaniu karnym, które zadecydowały o końcowym rozstrzygnięciu zarzutów postawionych w akcie oskarżenia.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że powód w piśmie procesowym złożonym na etapie postępowania apelacyjnego w dniu 29 września 2016 r. nie tylko dokonał modyfikacji i aktualizacji żądań odnośnie do formy oświadczenia oraz dnia tygodnia tej publikacji, ale także zgłosił nowe żądania. Sąd drugiej instancji nie wskazał, w jakim zakresie pismo to stanowi naruszenie art. 383 k.p.c. i nie zawarł właściwego rozstrzygnięcia w sentencji orzeczenia, a w efekcie nie wyjaśnił też, czy do żądania upoważnienia zastępczego, które powód zgłosił w powołanym piśmie, zastosował rygory wynikające z tego przepisu. Sąd drugiej instancji uwzględnił jednak w sentencji część zmodyfikowanego żądania w zakresie publikacji formy oświadczenia o przeproszeniu i dnia tygodnia tej publikacji. W związku z powyższym Sąd Najwyższy uznał za zasadny zarzut kasacyjny powoda naruszenia art. 480 k.c.

Sąd Najwyższy nie podzielił zarzutu pozwanych, iż określenie przez Sąd Apelacyjny pełnomocnikowi powoda terminu na zmodyfikowanie żądania w zakresie formy i miejsca publikacji oświadczenia (w związku z brakiem technicznej możliwości publikacji w wydaniu sobotnio-niedzielnym dziennika "..."), w taki sposób, by możliwe było jego wykonanie, stanowi naruszenie zasady kontradiktoryjności (art. 5 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.).

Ponieważ powód domagał się zobowiązania pozwanych dziennikarzy m.in. do złożenia oświadczenia o przeproszeniu na łamach dziennika "(...)" Sąd Apelacyjny nie dopuścił się zarzucanego przez pozwanych naruszenia art. 321 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. wskutek zobowiązania pozwanych dziennikarzy do opublikowania przeprosin w wydaniu poniedziałkowym dziennika "(...)" w formie dostosowanej do aktualnie stosowanych parametrów technicznych. Nadto, przedstawiona przez powoda konstrukcja prawna żądań w stosunku do pozwanych dziennikarzy i wydawcy, określała w sposób czytelny zakres ich odpowiedzialności, implikującej ich obowiązki w odniesieniu do usunięcia artykułowanych przez powoda skutków naruszenia jego dóbr osobistych i z formalnego punktu widzenia, w zakresie, w jakim uwzględniono powództwo, nie stanowiła wyjścia ponad żądanie.

Rodzaj i wielkość czcionki tekstu oświadczenia na stronie internetowej (...) zostały przez Sąd drugiej instancji określone w sentencji orzeczenia jasno, w sposób nadający się do ewentualnego przymusowego wykonania.

Sąd Najwyższy wskazał, że sposób usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego powinien być dostosowany w każdym przypadku do konkretnych okoliczności. Powód powoływał się na rozgłos publikacji, który odbił się szerokim echem w innych dziennikach, czasopismach oraz w telewizji. Sąd Apelacyjny z jednej strony wskazał na szeroki rozgłos publikacji, a z drugiej strony, że wystarczające do usunięcia stwierdzonych skutków naruszenia dóbr osobistych powoda jest opublikowanie przeprosin w dzienniku, w którym ukazały się sporne artykuły, co czyniło zasadnym zarzut kasacyjny powoda naruszenia art. 24 § 1 k.c. Nakazanie publikacji oświadczenia na pierwszej stronie dziennika (...) samo w sobie nie naruszało zasady adekwatności i proporcjonalności sposobu usunięcia skutków naruszenia, skoro zapowiedź spornego artykułu prasowego ukazała się właśnie na pierwszej stronie dziennika.

Dalej Sąd Najwyższy zauważył, że powód był wysoko postawionym funkcjonariuszem publicznym w rządzie, bowiem pełnił funkcję wiceministra Obrony Narodowej, w ramach której zarządzał pionem zajmującym się zamówieniami i przetargami na uzbrojenie armii. Temat, którym zajęli się pozwani dotyczył ważnej kwestii społecznej, gdyż jego publikacja była reakcją dziennikarzy na pojawiające się informacje w sprawie podejrzeń o korupcję Z. F. - najbliższego współpracownika powoda. Sąd drugiej instancji nie podważył ustaleń faktycznych i oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sądu pierwszej instancji, odnoszących się do źródeł informacji pozwanych dziennikarzy, a także ustalenia, iż opublikowanie spornego artykułu w dniu 7-8 lipca 2001 r. poprzedziło przeprowadzenie w dniu 26 czerwca 2001 r. wywiadu z powodem, podczas którego zapewniał on dziennikarzy, że skontaktuje się z nimi i

przedstawi im dokumenty, m.in. dotyczące zakupu działki w Z. i budowy domu, czego jednak nie uczynił, pomimo telefonów dziennikarzy oraz wiedząc, że dziennikarze będą publikować materiał prasowy dotyczący tej sprawy.

Sąd Najwyższy za trafny uznał pogląd Sądu Apelacyjnego, iż z uwagi na pełnioną przez powoda funkcję i podejrzenia w stosunku do jego asystenta o domaganiu się i braniu łapówek, także w imieniu powoda, pozwani realizując zadania prasy i prawo społeczeństwa do informacji dotyczących ważnych spraw publicznych, byli uprawnieni do domagania się od powoda przedstawienia im okoliczności obrazujących jego stan majątkowy i źródła nabycia, zaś powód powinien był udzielić im w tej materii wyczerpujących informacji. Takie działanie pozwanych dziennikarzy było tym bardziej uzasadnione, że jak wynika z wywiadu, to sam powód w odpowiedzi na stwierdzenie pozwanych dziennikarzy, iż przedstawiciele przemysłu zbrojeniowego twierdzą, że jego asystent żądając łapówek powołuje się na niego, stanowczo zaprzeczył, wskazując jednocześnie, iż w każdej chwili może się wyliczyć ze swoich dochodów, po czym przystąpił do opisywania nabytych w czasie pełnionej funkcji dóbr materialnych i źródeł ich pokrycia. Za w pełni zrozumiałe uznał Sąd Najwyższy zachowanie dziennikarzy, którzy podczas wywiadu z powodem dążyli do uzyskania od niego informacji w tej materii w celu wyjaśnienia nasuwających się wątpliwości. Wskazywanie przez powoda podczas tego wywiadu na to, iż w każdej chwili może wyliczyć się ze swoich dochodów, dowodzi, że był on przygotowany na pytania dziennikarzy w tym przedmiocie, ale unikał podania dokładnych danych co do powierzchni wybudowanego domu mieszkalnego, oraz czy deklarowane przez niego koszty budowy na poziomie 420 000 zł obejmują jego pełne wykończenie. Operował ogólnikami, jak również unikał wskazania danych osoby, od której pożyczył 200 000 zł. Natomiast w odniesieniu do ceny nabycia działki pod budowę domu, powód w wywiadzie podał nieprawdę i pomimo możliwości ujawnienia dziennikarzom ceny wynikającej z aktu notarialnego nie uczynił tego także przed opublikowaniem spornego artykułu. Pozwani dziennikarze, uznając za niewiarygodną podaną im przez powoda cenę zakupu działki (mniej niż 160 000 zł, czyli ok. 20 dolarów za metr kwadratowy), przed publikacją dokonali sprawdzenia cen w P., gdzie mieszka powód i okazało się, że cena za 1 metr kwadratowy jest wyższa niż 20 dolarów, co opisali we fragmencie artykułu zamieszczonym pod wywiadem.

W tych okolicznościach, skoro powód po wywiadzie zaprzestał dalszej współpracy z dziennikarzami, pomimo złożonych deklaracji i jak wynika ze stenogramu z nagranej rozmowy, mając świadomość publikacji prasowej, należało uznać, że pozwani dziennikarze wyczerpali możliwości uzyskania od niego informacji na temat jego majątku i źródeł pokrycia. Dla oceny, czy w takim stanie rzeczy zarzucenie powodowi w spornych artykułach prasowych niewyjaśnienia, skąd wziął pieniądze na inwestycje prywatne, istotne znaczenie ma to, czy przedstawiając własne wyliczenie działali ze szczególną starannością i rzetelnością. Sąd Najwyższy podkreślił, iż w spornych artykułach pozwani stwierdzili, że powód wydał więcej niż miał dochodów, a nie tylko, iż nie potrafił przekonywująco wyjaśnić pochodzenia swojego majątku. Zatem, zawarte w pierwszym artykule zdanie, że powód nie potrafił przekonywująco wyjaśnić, skąd wziął pieniądze na inwestycje prywatne, wbrew stanowisku pozwanych, nie może być odczytywane w oderwaniu o stwierdzenia zawartego w tytule artykułu na stronach A4-A5 S. w ciągu czterech lat kupił I., działkę i wybudował dom, wydając znacznie więcej pieniędzy niż zarobił" oraz w oderwaniu od stwierdzenia zawartego w artykule z dnia 24 kwietnia 2004 r. "S. kupił willę i samochód, których wartość przekraczała jego dochody".

Sąd Najwyższy wskazał, że kategoryczne stwierdzenie Sądu drugiej instancji, iż działań pozwanych dziennikarzy nie cechowała szczególna staranność i rzetelność nie zostało poprzedzone rozważeniem całokształtu okoliczności sprawy, jak również Sąd Apelacyjny zaniechał przeprowadzenia postępowania dowodowego w zakresie wynikającym z wniosków dowodowych pozwanych zgłoszonych w odpowiedzi na pozew. W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że skarga kasacyjna pozwanych dziennikarzy zarzucająca naruszenie art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego w zw. z art. 24 § 1 k.c. i art. 41 prawa prasowego, wskutek przypisania im przez Sąd Apelacyjny braku wymaganej staranności i rzetelności, była uzasadniona.

Sąd Najwyższy zauważył, że powód podał nieprawdziwe dane na temat ceny nabycia działki pod budowę domu, co wynika z aktu notarialnego znajdującego się w aktach sprawy. Postępowanie dziennikarzy, którzy po uzyskaniu informacji od powoda co do ceny zakupu działki i nieprzedstawienia im dokumentu zakupu potwierdzającego deklarowaną cenę, postanowili sprawdzić w biurach pośrednictwa, jak kształtują się ceny w tym rejonie, było uzasadnione i profesjonalne. W artykule z 7-8 lipca 2001 r. dziennikarze podali różne globalne ceny nabycia przez

powoda majątku w postaci samochodu, działki i domu. Raz jest była kwota ponad 900 000 zł (przy kwocie 450 000 zł za działkę), zaś w wyliczeniu zawartym w wywiadzie z powodem wskazywali na 700 000 - 800 000 zł. Sumując wynikającą z aktu notarialnego cenę nabycia działki (267 000 zł), budowy domu (420 000 zł) i zakupu samochodu (60 000 zł) otrzymana kwota wynosi 747 000 zł i jest ona nieco tylko wyższa od wskazywanych przez powoda źródeł dochodu (200 000 zł własnych środków, 320 000 zł z kredytu i 200 000 zł z prywatnej pożyczki). Niezależnie od tego, do kwoty 747 000 zł nie wchodziły koszty wyposażenia i umeblowania domu (w wywiadzie powód przyznał, że dom jest umeblowany), ogrodzenia z bramą sterowaną pilotem, systemu alarmowego z kamerami i monitoringiem.

Zdaniem Sądu Najwyższego na wyliczenia zaprezentowane w artykule rzutowała wskazywana przez pozwanych dziennikarzy kwota 450 000 zł za działkę, gdyż w takim przypadku suma zakupów dawała kwotę 930 000 zł, czyli o około 200 000 zł więcej od deklarowanych przez powoda funduszy własnych, z kredytu i pożyczki prywatnej. Kwota 450 000 zł pojawia się w zapowiedzi artykułu na pierwszej stronie dziennika i w artykule (przed wyliczeniami zawartymi w wywiadzie z powodem). Pozwani powoływali się na dane w tym przedmiocie uzyskane w biurach pośrednictwa, ale nie podawali bliższych informacji dotyczących nazw tych biur i adresów. Sąd Najwyższy wskazał, że dla zweryfikowania twierdzeń pozwanych odnośnie do kształtowania się cen nieruchomości w rejonie położenia nieruchomości powoda, oferowanych w biurach pośrednictwa, celowym mogło być zasięgnięcie wiadomości specjalnych. Te okoliczności zdaniem Sądu Najwyższego miały zasadnicze znaczenie dla oceny dochowania przez pozwanych szczególnej staranności i rzetelności w zbieraniu danych do opublikowanego materiału prasowego. Ich pominięcie spowodowało przedwczesność merytorycznego rozstrzygnięcia Sądu drugiej instancji.

...

V. Opis zakresu zaskarżenia w skardze kasacyjnej powoda, identyfikujący go z rozstrzygnięciem Sądu drugiej instancji oddalającym częściowo jego apelację od wyroku Sądu pierwszej instancji, obejmuje w istocie szerszy zakres, aniżeli to wynika z przytoczonych podstaw zaskarżenia i ich uzasadnienia. Innymi słowy, opisany zakres zaskarżenia, nie znajduje w pełni odzwierciedlenia w zarzutach i ich uzasadnieniu. W ocenie powoda, przyjęte przez Sąd drugiej instancji podstawy faktyczne, które doprowadziły do uwzględnienia powództwa w części, w jakiej pozwani bezzasadnie stwierdzili, iż nie był on w stanie przekonywująco wyjaśnić pochodzenia swego majątku, uzasadniały uwzględnienie roszczenia nakazującego pozwany przeproszenie go za sugerowanie przez nich, iż także i on uczestniczył w procederze korupcyjnym. W konsekwencji, żądana przez powoda ochrona dóbr osobistych, w kontekście postawionych przez niego w skardze kasacyjnej zarzutów i ich uzasadnienia, jest budowana na tezie o sugerowaniu przez pozwanych uczestniczenia przez niego w działalności korupcyjnej, która to sugestia wynikała, jego zdaniem, z bezzasadnego założenia pozwanych, iż nie był w stanie im wyjaśnić pochodzenia swego majątku.

Zatem nie miała znaczenia podnoszona w obu spornych artykułach kwestia przypisywania powodowi odpowiedzialności za bezprawny dostęp Z. F. do informacji niejawnych, zresztą co do rozstrzygnięcia w tej materii powód w skardze kasacyjnej nie podnosi zarzutów. Powód nie przedstawił również zarzutów w odniesieniu do rozstrzygnięcia Sądu drugiej instancji o bezpodstawności postawienia przez niego wniosku, jakoby pozwani dziennikarze twierdzili, że przyjmował on zarówno za pośrednictwem swojego podwładnego Z. F., jak i bezpośrednio łapówki, w zamian za ustawianie przetargów w (...), oraz że otrzymał łapówkę w postaci samochodu sprzedanego za połowę wartości rynkowej od dealera F., właściciela spółki (...) z T., a także by domagał się korzyści w postaci zleceń dla firmy będącej własnością jego znajomej od dyrektora (...) w B.

Sąd Najwyższy zgodził się z powodem, że w przypadku, gdy domagał się on od sprawcy naruszenia dóbr osobistych przeproszenia za przypisanie działalności korupcyjnej, to w razie ustalenia przez sąd, iż materiał dowodowy pozwalał na postawienie wniosku, że sprawca jedynie sugerował działania korupcyjne poszkodowanego, sąd nakazując w takim przypadku przeproszenie za sugerowanie działalności korupcyjnej nie orzeka ponad żądanie, sprzecznie z art. 321 k.p.c., gdyż w istocie orzekałby w węższym zakresie w stosunku do tak sformułowanego żądania pozwu. Sąd Najwyższy wskazał, że zastosowanie takiej wykładni art. 321 k.p.c. w stanie faktycznym sprawy, uzależnione będzie od przesądzenia zaistnienia przesłanki bezprawności naruszenia dóbr osobistych, której przyjęcie przez Sąd drugiej instancji było przedwczesne oraz jednoznacznego stanowiska powoda.

Odnosząc się do skargi kasacyjnej wydawcy Sąd Najwyższy wskazał, że co do zasady nie jest wykluczone zobowiązanie wydawcy - w ramach usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych - do publikacji oświadczenia pozwanych dziennikarzy w administrowanym przez niego archiwum internetowym, na stronach którego zostały zamieszczone sporne artykuły (pkt I, pakt 1, lit. c). Tak skonstruowany obowiązek wydawcy realizuje się dopiero, gdy autorzy artykułu zostaną zobowiązani do złożenia oświadczenia na archiwalnych stronach internetowych oraz złożą nakazane im sędownie oświadczenie. Innymi słowy, wydawca nie może być zobowiązany do publikowania oświadczeń autorów artykułu prasowego o przeproszeniu w konkretnym dzienniku, czy na konkretnej stronie internetowej, jeżeli autorzy ci nie zostali zobowiązani do złożenia oświadczeń w takim dzienniku, czy na takiej konkretnej stronie internetowej. Ponieważ Sąd drugiej instancji nie zobowiązał pozwanych dziennikarzy do złożenia oświadczenia również na archiwalnych stronach internetowych, Sąd Najwyższy uznał za uzasadnione zarzuty kasacyjne pozwanej Spółki, aczkolwiek zauważył, że powód takie żądanie zgłosił. Sąd Najwyższy dopatrzyła się także sprzeczności w rozstrzygnięciu Sądu Apelacyjnego, gdyż pozwani dziennikarze zostali zobowiązani do złożenia i opublikowania oświadczenia w terminie 30 dni od uprawomocnienia się wyroku, a pozwany wydawca do jego opublikowania w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku.

Oceniając zarzuty kasacyjne powoda co do naruszenia prawa materialnego w stosunku do pozwanego wydawcy, Sąd Najwyższy wskazał, że o ile nie jest wykluczone konstrukcyjnie rozłożenie pomiędzy autorów artykułu prasowego i wydawcę obowiązków usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych publikacją prasową w taki sposób, że autorzy artykułu zostają zobowiązani do złożenia oświadczenia o przeproszeniu w konkretnym dzienniku ukazującym się w formie papierowej i internetowej, zaś wydawca zobowiązany będzie do ich publikacji, o tyle wadliwe i nieuzasadnione merytorycznie jest domaganie się od pozwanych dziennikarzy i wydawcy opublikowania odrębnie oświadczenia dziennikarzy o przeproszeniu. Doszłoby bowiem do dwukrotnego publikowania oświadczenia dziennikarzy o przeproszeniu w tym samym wydaniu dziennika, raz przez samych dziennikarzy, a drugi raz tego samego oświadczenia dziennikarzy przez wydawcę, co sprzeciwia się istocie instytucji usunięcia skutków naruszonego dobra osobistego publikacją prasową i zasadzie proporcjonalności.

Zważywszy na powyższe nie mogło jednak nastąpić częściowe oddalenie skargi kasacyjnej powoda w stosunku do pozwanych, gdyż ze względu na lakoniczność motywów Sądu drugiej instancji na gruncie art. 383 k.p.c. oraz brak stosownego w tym przedmiocie orzeczenia, nie było możliwe ustalenie, które ze zgłoszonych roszczeń zostały merytorycznie rozpoznane i nastąpiło ich oddalenie, a które z nich objęto rygorem z art. 383 k.p.c.

### ***Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie, stosownie do stanowiska Sądu Najwyższego, który za zasadny uznał zarzut pozwanych dotyczący naruszenia art. 383 k.p.c., należało ustalić w jakim zakresie roszczenia powoda mogły być poddane pod osąd Sądu Apelacyjnego, w związku ze zmianą powództwa dokonaną na etapie postępowania apelacyjnego. W piśmie procesowym złożonym w dniu 29 września 2016 r., powód nie tylko dokonał modyfikacji i aktualizacji żądań odnośnie do formy oświadczenia oraz dnia tygodnia tej publikacji, co wiązało się ze zobowiązaniem nałożonym na niego przez Sąd Apelacyjny na rozprawie w dniu 30 czerwca 2016r., ale także zgłosił całkiem nowe żądania, dotyczące miejsca publikacji przeprosin a także wniósł o upoważnienie go do zastępczego zamieszczenia oświadczeń pochodzących od pozwanych. Należy zwrócić uwagę, że także na obecnym etapie postępowania powód dokonał dalszej modyfikacji powództwa, składając pismo procesowe z dnia 19 września 2019r., w którym wniósł dodatkowo o zamieszczenie przeprosin na archiwalnych stronach internetowych (...) w miejsce „linków wskazanych w pkt.4, 5, 11, 12 i 18 pisma poprzednio modyfikującego stanowisko. Obecnie sformułowane żądania w przeważającej części stoją jednak w sprzeczności z treścią art. 383 k.p.c., zgodnie z którym w postępowaniu apelacyjnym nie można rozszerzyć żądania pozwu ani występować z nowymi roszczeniami. Jednakże w razie zmiany okoliczności można żądać zamiast pierwotnego przedmiotu sporu jego wartości lub innego przedmiotu, a w sprawach o świadczenie powtarzające się można nadto rozszerzyć żądanie pozwu o świadczenia za dalsze okresy. Na kanwie niniejszej sprawy należy uznać, że jedyne nowe okoliczności, o których mowa w powołanym przepisie, dotyczą braku sobotnio-



niedzielnego wydania (...), co powoduje, iż żądanie powoda może być uznane za zmodyfikowane skutecznie jedynie w zakresie wynikającym z pkt 1 pisma pełnomocnika powoda z dnia 7 lipca 2016r., zawierającego żądanie publikacji oświadczenia w poniedziałkowym wydaniu (...), zamiast w wydaniu sobotnio-niedzielnym. W pozostałym zakresie żądania powoda zgłoszone po raz pierwszy przed Sądem Apelacyjnym pozostają bezskuteczne z punktu widzenia regulacji zawartej w art. 383 k.p.c., a przedmiotem oceny na obecnym etapie postępowania muszą być roszczenia sformułowane przez powoda w wywiedzionym przez niego powództwie z dnia 30 maja 2012r., zmodyfikowanym na etapie postępowania przed Sądem Okręgowym w dniu 14.09.2012r (k. 98) oraz we wskazanym wyżej zakresie także przed Sądem Apelacyjnym.

Kierując się wskazaniem Sądu Najwyższego co do konieczności oceny zakresu rzetelności i staranności dziennikarskiej przy publikacji artykułów pt. (...) i (...), Sąd Apelacyjny uzupełnił także postępowanie dowodowe, umożliwiając stronie pozwanej przedłożenie do akt niniejszej sprawy dokumentów pochodzących z akt postępowań karnych, na które wskazywała ona w treści odpowiedzi na pozew. Złożone przy piśmie procesowym pełnomocnika pozwanych z dnia 20 maja 2019r. kopie dokumentów z akt spraw o sygn. X K 1455/10 oraz V K 887/04 niewiele jednak do sprawy wniosły, zważywszy, że były to dokumenty, które powstały w okresie po pierwszej publikacji z lipca 2001r., a zatem na treść tej publikacji wpływu mieć nie mogły, skoro nie były one przedmiotem badania dziennikarzy. Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 września 2018 r., ocena poziomu staranności i rzetelności powinna być dokonywana według stanu na chwilę publikacji materiału prasowego. W związku z powyższym roszczenie powoda nie może być oceniane przez pryzmat wyników postępowań prowadzonych zarówno przez Urząd Skarbowy w P., który wszczął postępowanie w przedmiocie obowiązków podatkowych powoda, jak też wyroków sądów karnych uniewinniających tudzież umarzających postępowania karne. Z tego też względu za nieprzydatny uznał Sąd Apelacyjny zgłoszony przez powoda dowód z wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie (sygn. VII Ko 23/18) zasądzający od Skarbu Państwa na rzecz Z. F. kwotę 600 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez niego krzywdę oraz 634 500 zł tytułem odszkodowania za szkodę powstałą w wyniku niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania. Niezależnie od tego wymaga zaznaczenia, że do akt niniejszej sprawy została przedłożona jedynie niepoświadczona kserokopia wyroku (k. 1146) bez wzmianki o prawomocności, co przesądza o braku jej wartości dowodowej. Podobnie należy ocenić przydatność oraz wiarygodność kserokopii orzeczenia Międzynarodowego Trybunału Praw Człowieka (kk.1147-1148), które nie zostało nawet przetłumaczone na język polski. Podzielając zatem pogląd Sądu Najwyższego, że okoliczności ujawnione w postępowaniu karnym, które zadecydowały o końcowym rozstrzygnięciu zarzutów postawionych w akcie oskarżenia, mogą mieć znaczenie dla kwalifikacji skali staranności i rzetelności dziennikarzy, pośród przedłożonych na obecnym etapie postępowania dokumentów, Sąd Apelacyjny nie znajduje takich, które istotnie mogłyby rzutować na ocenę tego aspektu postępowania dziennikarzy. Ostatecznie przedłożone dowody okazały się więc nieprzydatne do rozstrzygnięcia sprawy.

Należy jednocześnie zwrócić uwagę, że pozwani w zeznaniach złożonych przed Sądem Okręgowym w sposób jednoznaczny wskazywali na źródła informacji i dostępny im materiał dowodowy, który następnie wykorzystali przy redagowaniu spornych artykułów. Wyjaśnili, że chodziło o informacje uzyskane od kilkudziesięciu osób, spośród których trzy zdecydowały się ujawnić swoje nazwiska, a także złożyć zeznania przed organami ścigania. W tym kontekście pozwani wymienili B. L. (2), E. D. i posła J. Z.. A. M. podała także, iż miała dostęp do akt postępowania przygotowawczego dotyczącego finansowania fundacji, jednak dokumenty te nie zostały ostatecznie przez pozwanych przedłożone do akt niniejszej sprawy, zatem nie mogły być poddane ocenie z punktu widzenia wiarygodności uzyskanych informacji oraz staranności dziennikarskiej.

Sąd Apelacyjny oddalił wniosek dowodowy pozwanych o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu wyceny nieruchomości zgłoszony na okoliczność ustalenia wartości nieruchomości nabytej przez powoda według stanu i cen z daty zawarcia umowy kupna sprzedaży, uznając ten dowód za nieprzydatny do rozstrzygnięcia sprawy. Przy ocenie poziomu staranności dziennikarzy należało bowiem uwzględnić nie tyle dowiedzioną w postępowaniu sądowym przy pomocy biegłych posiadających wiedzę specjalną rynkową wartość nieruchomości nabytej przez powoda lecz rozstrzygające znaczenie należało przypisać realnym i wykorzystanym przez dziennikarzy możliwościom

w zakresie zweryfikowania informacji przekazanych im przez powoda podczas wywiadu poprzedzającego publikację prasową z 7-8 lipca 2011r.. Z zeznań pozwanych bezsprzecznie wynikało, iż mając wątpliwości co do wiarygodności podanej przez powoda ceny nabycia nieruchomości w Z. na poziomie poniżej 160 000 zł, postanowili zweryfikować ją przy pomocy dostępnych im źródeł i w tym celu zasięgnąć informacji w biurze obrotu nieruchomościami, gdzie dowiedzieli się, że cena gruntu w tym rejonie sięga 60 dolarów amerykańskich za metr kwadratowy. Sąd Apelacyjny nie znalazł przesłanek by kwestionować wiarygodność zeznań złożonych przez pozwanych co do źródła informacji o cenie metra kwadratowego nieruchomości, a tym samym by kontynuować postępowanie dowodowe z udziałem biegłego sądowego w celu wykazania okoliczności, które uznał za udowodnione.

Sąd Apelacyjny na obecnym etapie postępowania posiłkował się również treścią odpowiedzi udzielonej przez Urząd Skarbowy w P., do którego zwrócił się o informacje na temat cen nieruchomości w rejonie ul. (...) w P. o pow. ok. 2000 m<sup>2</sup> w roku 1998. Potwierdziła ona, że w badanym okresie ceny działek budowlanych kształtowały się na poziomie 50-120 zł/m<sup>2</sup>, co oznacza, że wprowadził powód na mocy aktu notarialnego nabył grunt po cenie rynkowej, jednak podczas rozmowy z dziennikarzami istotnie zaniżył tę cenę, mówiąc o kwocie poniżej 160 000 zł. Trudno zaś przyjąć, że zaledwie 3 lata po zakupie powód nie potrafił przypomnieć sobie czy na nabycie nieruchomości wydatkował kwotę 160 000 zł, czy też kwotę o ponad 100 000 zł wyższą.

W wyniku uzupełnienia postępowania dowodowego, także ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy wymagały uzupełnienia o podane wyżej okoliczności. Podobnie jak Sąd Okręgowy, Sąd Apelacyjny za wiarygodny materiał dowodowy uznał zaś złożone do akt sprawy w postaci płyty CD nagranie wraz transkrypcją (k. 293 i 321-328), zawierające pełną wersję wywiadu udzielonego przez powoda pozwany dziennikarzom w czerwcu 2001r., czyniąc je podstawą ustaleń faktycznych co zakresu informacji przekazanych pozwany przez powoda.

Mając na uwadze całość materiału dowodowego, w tym również tę jego część, która została zgromadzona na etapie postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny podziela w całości ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, przyjmując je za podstawę także własnego rozstrzygnięcia.

W tym stanie rzeczy należało dokonać oceny co do faktu i zakresu naruszenia dóbr osobistych powoda przez publikacje pt. (...) z dnia 7-8 lipca 2001r. oraz (...) z dnia 24 kwietnia 2004r., jak również zbadać poziom staranności i rzetelności dziennikarskiej na etapie gromadzenia materiałów i publikacji artykułów pod kątem oceny czy działania pozwanych nosiły znamiona bezprawności. Sąd Apelacyjny musiał mieć przede wszystkim na uwadze stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 września 2018r., z którego wynikało, że podnoszona w obu spornych artykułach kwestia przypisywania powodowi odpowiedzialności za bezprawny dostęp Z. F. do informacji niejawnych, nie miała istotnego znaczenia, bowiem powód w tej materii nie zgłosił zarzutów w skardze kasacyjnej. Powód nie przedstawił również zarzutów w odniesieniu do poprzedniego rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego, który za bezpodstawny uznał wniosek, jakoby pozwani dziennikarze twierdzili, że powód przyjmował zarówno za pośrednictwem swojego podwładnego Z. F., jak i bezpośrednio łapówki, w zamian za ustawianie przetargów w (...) oraz że otrzymał on łapówkę w postaci samochodu sprzedanego za połowę wartości rynkowej od dealera F., właściciela spółki (...) z T., a także by domagał się korzyści w postaci zleceń dla firmy będącej własnością jego znajomej od dyrektora (...) w B.. Jeśli chodzi o przytoczone wyżej twierdzenia należało wskazać, że w żadnym z obu artykułów nie podano, że powód otrzymał łapówkę w postaci samochodu sprzedanego za połowę wartości rynkowej od dealera F., właściciela spółki (...) z T., ani też by domagał się korzyści w postaci zleceń dla firmy będącej własnością jego znajomej od dyrektora (...) w B.. W konsekwencji nie mogło być zatem uwzględnione żądanie powoda dotyczące zamieszczenia przeprosin za przedstawienie nieprawdziwych informacji jakoby otrzymał łapówkę w postaci samochodu sprzedanego za połowę jego wartości rynkowej od dealera F., właściciela spółki (...) z T. oraz domagał się korzyści w postaci zleceń dla firmy będącej własnością jego znajomej od dyrektora (...) w B.. Z kolei żądanie przeprosin za podanie nieprawdziwych informacji, że R. S. odpowiadała za zgodność z prawem wglądu w tajne dokumenty przez swojego asystenta Z. F. nie zasługiwało na uwzględnienie, bowiem w cytowanym zakresie stwierdzenie to nie należy do kategorii faktów lecz ocen, które w dodatku nie mają charakteru infamującego powoda. Wypowiedź ocenna musi znajdować wystarczające

oparcie w starannie zebranych i wykorzystanych źródłach, tj. opierać się na wiarygodnych faktach dających podstawę do sformułowania określonej opinii, co miało miejsce w okolicznościach niniejszej sprawy.

Odnosząc się do zagadnienia naruszenia dóbr osobistych powoda należy zauważyć, że Sąd Najwyższy w swym orzeczeniu przesądził jedynie, że w przypadku, gdy powód domagał się od sprawcy naruszenia dóbr osobistych przeproszenia za przypisanie działalności korupcyjnej, to w razie ustalenia przez sąd, że sprawca jedynie sugerował działania korupcyjne poszkodowanego, sąd, nie orzekając ponad żądanie, może nakazać przeproszenie za sugerowanie działalności korupcyjnej, gdyż w istocie orzekałby w węższym zakresie w stosunku do żądania pozwu. Sąd Najwyższy wskazał, że zastosowanie takiej wykładni art. 321 k.p.c. w stanie faktycznym sprawy, uzależnione będzie jednak od przesądzenia zaistnienia przesłanki bezprawności naruszenia dóbr osobistych, której przyjęcie przez Sąd drugiej instancji było przedwczesne. Jednocześnie Sąd Najwyższy, odnosząc się do kwestii związanych ze stwierdzeniem, że powód nie potrafił przekonująco wyjaśnić pochodzenia swego majątku, a także iż w ciągu 4 lat w ministerstwie wydał więcej niż zarobił, nie przesądził, czy o naruszeniu dóbr osobistych powoda mogą decydować wyłącznie przytoczone wyżej stwierdzenia przedstawione w powiązaniu z danymi co do wydatkowanych przez powoda kwot i uzyskiwanych dochodów, czy też materiał prasowy z lipca 2001r., odczytywany jako całość, zawiera w sobie innego rodzaju sugestie co do uczestniczenia powoda w korupcyjnym procederze. Powyższa kwestia, mająca wszakże istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, musiała być zatem samodzielnie oceniona przez Sąd Apelacyjny na obecnym etapie postępowania.

Na tym tle Sąd Apelacyjny w obecnym składzie podziela stanowisko poprzednio orzekającego składu Sądu Apelacyjnego, że jakkolwiek materiał prasowy powinien być oceniany jako powiązana ze sobą całość, a nie w oparciu o pojedyncze twierdzenia, to jednak w tej sprawie przywołane przez powoda okoliczności odnoszące się do graficznej konstrukcji artykułu, w tym zastosowanych nagłówków, śródtytułów i tytułów, doboru zdjęć, nie mogły być uznane za decydujące o tym, czy czytelnik tego artykułu uzna, że zawiera on informację, iż powód przyjmował łapówki. I chociaż należy zgodzić się z poglądem pozwanych, że tytułowym "(...)" był Z. F., to jednak raczej trzeba przyznać również powodowi, że publikacja dotyczyła także jego osoby, o czym świadczy lead zapowiedzi artykułu, użycie w leadzie samego artykułu na stronach 4-5 słów (...), zamieszczenie zdjęć powoda i Z. F. na pierwszej stronie gazety, a także uczynienie elementem całej publikacji części rozmowy, jaką pozwani dziennikarze przeprowadzili z powodem w dniu 26 czerwca 2001 r., oraz krótkiego opisu dotychczasowej działalności publicznej powoda.

W ocenie Sądu Apelacyjnego decydujące znaczenie dla uznania, że artykuł zawierał sugestie co do tego, że powód mógł przyjmować łapówki za pośrednictwem swego asystenta Z. F., miały z jednej strony stanowcze zapewnienia powoda o uczciwości jego asystenta, z drugiej zaś informacje, które odnosiły się wprost do majątku zgromadzonego przez wiceministra (tytułowych „Inwestycji wiceministra”) w świetle ujawnionych przez niego dochodów i źródeł finansowania. Co do drugiej z wymienionych kwestii, rozstrzygające znaczenie miały zaś informacje sprowadzające się do stwierdzenia, że „w ciągu czterech lat urzędowania wiceminister poczynił inwestycje, na które nie ma pokrycia w dochodach”, oraz że „nie potrafił przekonująco sposób wyjaśnić skąd wziął pieniądze na te inwestycje”. Powyższe sformułowania muszą być również ocenione w kontekście podanych przez dziennikarzy szacunków co do wartości poszczególnych składników majątku R. S., a więc działki budowlanej, domu oraz samochodu osobowego marki L.. W ten właśnie sposób powód postrzegał zresztą naruszenie swego dobrego imienia, opierając żądanie zamieszczenia oświadczeń o przeprosinach na cytowanych wyżej fragmentach artykułu „(...)”, który ukazał się w dzienniku (...) w lipcu 2001r..

Jeśli więc chodzi o wypowiedź autorów publikacji, że powód nie potrafił przekonująco wyjaśnić pochodzenia swego majątku, to wprawdzie ma ona negatywny wydźwięk, jednak sama w sobie musi być zakwalifikowana jako wypowiedź ocenna, a te co do zasady nie mogą być weryfikowane według kryterium prawdy lub fałszu. Nie oznacza to jednak pełnej swobody w zakresie ocen dokonywanych przez dziennikarza. Muszą one bowiem znajdować oparcie w informacjach prawdziwych lub przynajmniej pozyskanych z wiarygodnych źródeł. W ocenie Sądu Apelacyjnego, okoliczności ujawnione dziennikarzom przez samego powoda podczas udzielonego im wywiadu prasowego, w powiązaniu z jego

późniejszą biernością w wyjaśnieniu wątpliwości, a wręcz unikanie kontaktu z dziennikarzami, pozwalają uznać tę ocenę za uzasadnioną, a zatem nierodzącą odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych powoda.

Należy także zauważyć, że sugestie co do wątpliwej etycznie postawy powoda zawiera ta część publikacji, która zaczyna się od stwierdzenia, że wprowadzie powód ręczy za uczciwość Z. F., to jednak sam może mieć kłopoty. Wskazuje ona, że także powód jest osobą co do uczciwości której można mieć wątpliwości, a wręcz można podejrzewać, że jest beneficjentem korupcyjnej działalności prowadzonej przez asystenta. Świadczy o tym stwierdzenie, że powód nie potrafił wyjaśnić skąd czerpał środki finansowe na nabyte przez siebie dobra majątkowe.

W takim kontekście wypowiedzi dotyczące źródeł pochodzenia majątku powoda, będącego wszakże bezpośrednim zwierzchnikiem Z. F., w pobieżnym odbiorze, istotnie mogłyby nieść za sobą negatywny dla powoda wydzźwięk, wskazując na wątpliwości co do jego uczciwości i udziału w korupcyjnym procederze związanym z ustawianiem przetargów w (...). Tym niemniej należy dojść do wniosku, że rozsądny i uważny czytelnik dostrzeże, iż sugestia dotycząca udziału powoda w korupcyjnym procederze wiąże się ściśle z tymi fragmentami wypowiedzi dziennikarzy, które wskazywały na to, że R. S. nie potrafił przekonująco wyjaśnić skąd wziął pieniądze na nabywane przez siebie dobra majątkowe, a przez okres swojego urzędowania wydał więcej niż zarobił, co zostało zobrazowane informacjami na temat wartości nabywanych składników majątkowych, wysokości, źródeł dochodów wiceministra, pochodzenia pożyczki, ale także jego bieżących obciążeń.

Istotę sugestii co do udziału powoda w korupcyjnym procederze zawiera zatem ta część publikacji, która odnosi się do pochodzenia majątku powoda, stanu jego posiadania oraz źródeł finansowania, które to informacje dziennikarze zaczerpnęli ze spontanicznej wypowiedzi powoda w trakcie udzielanego im wywiadu oraz jej analizy przez pryzmat zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, ale także zachowania samego powoda w okresie pomiędzy udzielonym wywiadem, a publikacją.

W tej mierze Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu Najwyższego, który zauważył, że podczas wywiadu powód podał nieprawdziwe dane na temat ceny nabycia działki pod budowę domu i wskazał, że postępowanie dziennikarzy, którzy po uzyskaniu informacji od powoda co do ceny zakupu działki i nieprzedstawienia im dokumentu zakupu potwierdzającego deklarowaną cenę, postanowili sprawdzić w biurach pośrednictwa, jak kształtują się ceny w tym rejonie, było uzasadnione i profesjonalne. Należy stwierdzić, że dziennikarze mieli prawo by wątpić w podaną przez powoda cenę nabycia działki na poziomie poniżej 160 000 zł, która jak się okazuje, daleka była od ceny jaką powód faktycznie uścił za zakup nieruchomości. Z treści aktu notarialnego kupna sprzedaży, zawartego zaledwie 3 lata wcześniej (20 czerwca 1998 r.), wynikało bowiem, że cena nabycia nieruchomości stanowiącej w tamtym czasie zabudowaną działkę o powierzchni 2067 m<sup>2</sup> wynosiła 267 520 zł, z czego kwota 230 000 zł odpowiadała wartości gruntu. Wątpliwości dziennikarzy były w pełni uzasadnione, jeśli się weźmie pod uwagę, że powód operował ogólnikami, nie chcąc wyjawić ceny, a podana w końcu wartość działki poniżej 160 000 zł była nierealna i nie odpowiadała nawet kwocie wynikającej z aktu notarialnego (267 000 zł), ponadto na pytanie o źródła finansowania zakupu działki, budowy domu i zakupu samochodu okazało się, że brakuje kwoty 200 000 zł, co powód wyjaśnił prywatną pożyczką od nieujawnionej osoby. Jak się później okazało osobą tą był Z. F., nota bene opisywany przez powoda jako osoba niezamożna, nieposiadająca samochodu i mieszkająca w mieszkaniu lokatorskim. Podobnie wątpliwości musiały wzbudzić wyjaśnienia powoda, że może pozwolić sobie na spłatę raty kredytu w wysokości 7000 zł, pomimo zarobków swoich i żony na poziomie 9000 zł (78000 + 2000) miesięcznie, tym bardziej w zestawieniu z dosyć naiwnym tłumaczeniem, że nie ma kiedy wydawać zarobionych pieniędzy, nie zaprasza gości, sam zaś często żywi się na bankietach. W tym kontekście należało także pamiętać o zobowiązaniach powoda z tytułu prywatnej pożyczki, którą musiał spłacić, nie mówiąc o kosztach związanych z utrzymaniem domu i zaspokojeniem chociażby podstawowych potrzeb dwuosobowego gospodarstwa domowego. Powód przyznał również, że poprzednio mieszkał w 38 metrowym mieszkaniu i jeździł „maluchem”. Należy jednocześnie zaznaczyć, że podczas wywiadu powód zapewnił dziennikarzy, że skontaktuje się z nimi i przedstawi im dokumenty, m.in. dotyczące zakupu działki w Z. i budowy domu, czego jednak nie uczynił, pomimo telefonów dziennikarzy oraz wiedząc o zamiarze publikacji materiału prasowego dotyczącego tej sprawy. Ostatecznie powód nie nawiązał kontaktu z dziennikarzami, a wręcz go unikał,

nie odbierał telefonu, nie przedstawił także żadnych dokumentów ani dodatkowych wyjaśnień, pomimo wstrzymania publikacji i oczekiwania na kontakt ze strony powoda.

Należy zatem uznać, że sugestia co do istnienia związku pomiędzy opisaną przez dziennikarzy aferą korupcyjną a osobą powoda powstała w związku z informacjami ujawnionymi przez samego powoda, a zaprezentowanymi w spornym artykule w kontekście relacji odsłaniającej kulisy przetargów i działalności asystenta wiceministra.

Mając to na uwadze, zdaniem Sądu Apelacyjnego, pozwani wykazali się w dostatecznym stopniu rzetelnością w zbieraniu danych, a dążąc do pełnego wyjaśnienia sprawy dotarli do szeregu osób związanych z przemysłem obronnym. Przygotowując swój materiał i analizując wypowiedzi informatorów, opierali się na wiarygodnych źródłach, które w należyty sposób zweryfikowali przy użyciu dostępnych im w tamtym czasie środków. Próbowali przy tym dotrzeć do wszystkich zainteresowanych osób, czemu służyć miał także wywiad udzielony przez powoda, który przytoczyli w obszernych fragmentach, nie wypaczając jego sensu. O wiarygodności informacji dostępnych dziennikarzom świadczyć musi również okoliczność, iż Prokuratura Apelacyjna w Warszawie po przeprowadzeniu własnego śledztwa, przy użyciu aparatu państwowego i wiążących się z tym środków, zdecydowała się na postawienie zarzutów karych zarówno Z. F., jak i R. S..

Wymaga podkreślenia, że temat podjęty przez dziennikarzy był poważny i dotyczył niezwykle ważnej społecznie kwestii związanej z funkcjonowaniem najwyższych urzędów w państwie. Był zatem uzasadniony ważnym interesem społecznym oraz prawem obywateli do informacji o istotnej dla nich sferze publicznej. Celem publikacji było piętnowanie negatywnych zjawisk w życiu publicznym, nie zaś dążenie do wzbudzenia sensacji kosztem jednostki. Realizując zasadę wolności prasy, dziennikarze nie naruszyli zatem zasady rzetelności i staranności, co przesądza o tym, iż ich działanie nie może być uznane za bezprawne. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 lutego 2008 r. (I CSK 345/2007, LexisNexis nr 1813604), nie będzie działaniem bezprawnym w rozumieniu art. 24 k.c., jeżeli dziennikarz działał w imię uzasadnionego społecznie interesu. Słusznie w tym kontekście Sąd Okręgowy wskazał, że zasada wolności prasy, służąca realizacji prawa obywateli do informacji, ma fundamentalne znaczenie w demokratycznym państwie, a warunkowanie dopuszczalności publikowania krytycznych materiałów koniecznością wykazania ich prawdziwości, przy uwzględnieniu rzeczywistych możliwości dziennikarzy, prowadziłoby do ograniczenia wolności prasy i zdolności realizowania przez nią zadań doniosłych dla życia publicznego.

Należy nadmienić, że powszechnie przyjmuje się, że w odniesieniu do osób publicznych, tj. takich, których działanie wywiera wpływ na kształtowanie życia publicznego, zakres dopuszczalnej krytyki jest szerszy, a udzielana ochrona słabsza. Tym bardziej więc zainteresowanie dziennikarzy pochodzeniem majątku najważniejszych osób w państwie, w szczególności gdy są one odpowiedzialne za dysponowanie środkami publicznymi, jest w pełni uzasadnione. Przedstawienie faktów i ocen w sposób rzetelny, oparty na ujawnionych danych, analizowanych w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, nie może być uznane za bezprawne, chociażby owe fakty i oceny dawały podstawy do wyciągnięcia przez czytelników dalej idących wniosków.

W tym miejscu należy także przytoczyć pogląd wyrażony w uzasadnieniu uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z 18 lutego 2005 r., (III CZP 53/04), w którym wskazano, że dla oceny spełnienia kryteriów szczególnej staranności i rzetelności działania dziennikarza najistotniejsze znaczenie ma rodzaj i rzetelność źródła informacji (dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości), sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji. Z kolei, na etapie wykorzystania materiałów prasowych istotne jest przede wszystkim wszechstronne, a nie selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i niedziałanie "pod z góry założoną tezę", a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji.

Odnosząc się zaś do artykułu pt. (...) opublikowanego 24 kwietnia 2004r. należy wskazać, że zostały w nim zamieszczone informacje dotyczące zarzutów postawionych powodowi w akcie oskarżenia sporządzonym przez

Prokuraturę Apelacyjną w Warszawie i skierowaniu tego aktu oskarżenia do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia. W tym zakresie materiał prasowy stanowił relację na temat treści aktu oskarżenia i etapu postępowania karnego, zaś wskazane informacje wynikały z depeszy PAP oraz rzecznika prasowego Prokuratury Apelacyjnej W., w związku z czym działanie to nie było bezprawne. W pozostałym zakresie publikacja w sposób skrócony przypominała temat podjęty przez dziennikarzy w poprzednim artykule, a wbrew stanowisku powoda nie znalazły się z nim stwierdzenia, które uzasadniałyby żądanie przeprosin w popieranej przez powoda formie.

W tych okolicznościach należało uznać, że działania pozwanych dziennikarzy oraz wydawcy, polegające na opublikowaniu artykułów pt. „(...)” oraz (...) nie nosiły znamion bezprawności, wobec wykazania przez pozwanych w niniejszym procesie, iż dochowali oni rzetelności i staranności dziennikarskiej, o których mowa w art. 12 ust. 1 Prawa prasowego.

Apelacja powoda podlegała więc oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c., zaś o kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego należało rozstrzygnąć zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 k.p.c.

Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska Marzena Konsek-Bitkowska Dagmara Olczak-Dąbrowska